

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodnik.esanok.pl

NR 48 (786)

1 GRUDNIA 2006 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

## Władza za jeden głos

Zaledwie jeden głos przeważał szalę zwycięstwa na korzyść Bogusława Jaworskiego, kandydata na burmistrza Zagórza, który w drugiej turze pokonał urzędującego od szesnastu lat Jacka Zająca. Wyborcza noc była wyjątkowo gorąca. Komisja w Tarnawie uznała za nieważne ponad 6 procent głosów. Zagórz zakończył wybory dopiero o świcie, najpóźniej na Podkarpaciu.



Jedni idą do cywila, a drudzy wskakują w mundurki. Burmistrz Jacek Zając mówi, że chce odpocząć. Bogusława Jaworskiego czeka ciężka praca, aby spełnić oczekiwania wyborców.

sów więcej, a Zając 407.

Dlaczego Święch, kandydat PiS-u, poparł rekomendowanego przez PO Jaworskiego? Zagórzanin nie ukrywa, że jego celem była wymiana władzy w gminie: – Mówi o tym moje hasło wyborcze „Czas na zmiany”.

To niezdrowa sytuacja, gdy ktoś sprawuje władzę od szesnastu lat. Ustawodawca powinien ograniczyć ten okres do dwóch kadencji. Udzieliłem poparcia panu Jaworskiemu, bo wierzę, że będzie on gwarantem oczekiwanych zmian – stwierdza dwudziesto-

ośmiolatek, który mimo niezbyt imponującego wyniku wyborczego miał niezaprzeczalny wpływ na przebieg tegorocznych wyborów. A wszystko za sprawą lokalnego portalu internetowego, którego jest właścicielem.

Dokończenie na str 7

3

### Kobieta przejmuje rządy



Janina Sadowska jest pierwszą kobietą w historii Sanoka, która będzie kierować Radą Miasta. Wspierać ją w tym będą jej zastępcy: Ryszard Karaczkowski i Antoni Wojewoda.

Po pierwszej turze zdecydowanym faworytem był Zając (KW Stowarzyszenia Wiara-Tradycja-Rozwój), który otrzymał prawie 700 głosów więcej od Jaworskiego (KWW Praca, Rozwój). Kilkunastoprocentowa przewaga wydawała się nie do przeskoczenia przez rywala. A jednak w drugiej turze na Jacka Zająca zagłosowało 2628 osób, a na Bogusława Jaworskiego 2629. Zdecydował jeden krzyżyk przy nazwisku, potwierdzając wyborczy slogan „każdy głos na wagę złota”.

– Odchodzę z podniesionym czołem. Zrobiłem wiele dobrego dla gminy i prowadziłem uczciwą kampanię. Następcy życzyć powodzenia – skomentował krótko pokonany.

#### Geografia polityczna

Wyborczy finał przyciągnął do urn większą liczbę mieszkańców niż pierwsza tura. Frekwencja wyniosła blisko 54 procent.

O przegranej dotychczasowego burmistrza zdecydował Stary Zagórz. Jaworski otrzymał tam blisko 500 głosów więcej. Zwyciężył także w obwodzie Mokre, Czaszyn i Poraz. Jacek Zając triumfował w Zahutyniu, Łukowem i Nowym Zagórzu.

Jaworskiemu na pewno pomogło poparcie dwóch pozostałych kandydatów na fotel burmistrza: Andrzeja Czopora i Tomasza Święcha (538 i 446 głosów). Przełożenie było niemal idealne. Jaworski, w porównaniu do wyniku sprzed dwóch tygodni, otrzymał o 1087 gło-

4

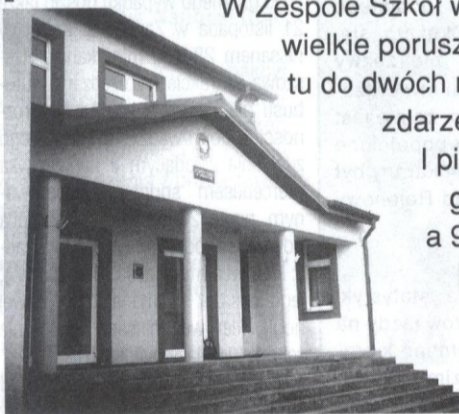
### Zabrakło grubych portfeli



Na aukcji dzieł sztuki zorganizowanej przez Fundację Grzegorza z Sanoka stawili się artyści i przyjaciele Fundacji. Zabrakło tych, którzy mogliby policzyć ostrzej. Ale i tak zebrano ponad 4 tysiące złotych

6

### Nieszczęścia chodzą parami



W Zespole Szkół w Strachocinie wielkie poruszenie – doszło tu do dwóch niepokojących zdarzeń. Z okna na I piętrze wypadła gimnazjalistka, a 9-letni trzecioklasista został wrzucony do potoku.

www.zagorz.info

Niezależna strona Gminy Zagórz  
www.zagorz.info

Sytuacja jest do opanowania. Bez paniki

## Rysy na franciszkańskim kościele

Zauważone pęknięcia na ścianach zabytkowej świątyni – sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia – postawiły na równi nogi ojców franciszkanów, a niepokojąca informacja o tem błyskawicy obiegła całe miasto. – Napiszcie i upewnijcie nas, że kościołowi nic nie grozi. Będziemy spokojniejsi – usłyszeliśmy w słuchawce przejęty głos jednego z mieszkańców.

– Dość wyraźne zarysowania na ścianie prezbiterium zauważyłem początkiem października. Okazało się, że spękania są także widoczne na zewnątrz murów. Natychmiast zwołaliśmy komisję, w składzie której znaleźli się specjaliści od budownictwa, nadzoru budowlanego, konserwatorzy zabytków i przedstawiciele władz miasta. Współ podjęliśmy działania, które mają powstrzymać proces pęknięcia ścian – mówi gwardian o. Stanisław Glista.

Podjęto także próbę zdiagnozowania zaistniałego zjawiska, uznając powszechnie, że mogło złożyć się nań szereg przyczyn. – Kościół i klasztor posadowiony jest na skar-

pie. Na skutek przecieków powstało osuwisko powierzchniowe. Wpływ mogła mieć także niespotykana tegoroczna susza. Wzgórze, zbudowane z łupków itowych, osuszyło się i mogło opaść. Nie bez znaczenia był też zapewne zły stan urządzeń kanalizacji deszczowej, pochodzących jeszcze z lat 50. – mówi wytrawny ekspert budowlany inż. Stanisław Janowski.

#### „Deszczówka” już ujarzmiona

Bez najmniejszej zwłoki przystąpiono do sprawdzenia stanu kanalizacji deszczowej, która w wielu miejscach okazała się kompletnie niedrożna. Wyczyszczono i naprawiono wszystkie studzienki kana-

cyjne wokół kościoła i kaplicy św. Maksymiliana. Z marszu podjęto się naprawy kolektorów i dziś prace te są już na ukończeniu. Na murach świątyni założono czujniki, aby na bieżąco móc obserwować, czy proces powiększania się pęknięć postępuje, czy też nie. I tu mamy dobrą wiadomość, potwierdzającą powstrzymanie zjawiska.

Czy to oznacza, że można być już całkowicie spokojnym, że nic złego kościołowi nie grozi? Zapytany o to wprost ojciec Stanisław stwierdza: – Osobiście nie jestem spokojny, ale fachowcy mnie uspokajają. Twierdzą, że podjęte działania wykluczają jakąkolwiek groźbę.

Na to samo pytanie inż. Stanisław Janowski odpowiada: – Owszem, te pęknięcia mogą być niebezpieczne i nie można ich zlekceważyć. Trzeba zatem zrobić wszystko, aby przestały niepokoić.

Dokończenie na str 7

### Serdecznie dziękuję Państwu za poparcie i zaufanie

Gwarantuję, że moja wiedza, doświadczenie, a także gotowość do współpracy ponad wszelkimi podziałami są podstawą pomyślnej kontynuacji prowadzonych inwestycji oraz działań zaplanowanych z myślą o dynamicznym rozwoju regionu zarówno kulturalnym, gospodarczym jak i społecznym.

Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, by przyszłość potwierdziła trafność dokonanego przez Państwa wyboru.

Gmina Sanok potrzebuje stabilizacji niezbędnej dla prawidłowego rozwoju.

Wierzę, że spełnię pokładane w mojej osobie oczekiwania.



Z wyrazami szacunku  
Mariusz Szymd  
Wójt Gminy Sanok

# Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej cotygodniowej giełdy. Tym razem 2:1 na plus!

**CHWALIMY:** Ojców franciszkanów za stałą troskę o zabytki. Ostatnim tego przejawem jest będący na ukończeniu remont 120-letnich organów znanego XIX-wiecznego budowniczego organów Jana Śliwińskiego ze Lwowa. Jako pierwsi oglądaliśmy je w ostatniej fazie montażu. Nabrali blasku i są piękne. A ponoć jeszcze piękniej mają brzmieć. Będzie się o tym można przekonać już w niedzielę o godz. 12, kiedy w obecności bp. Adama Szala odbędzie się ceremonia ich poświęcenia. Woda święcona na nowe organy, tudzież na głowy tych, którzy o nie zadbałi.

**CHWALIMY:** Właściciela nowo wybudowanego budynku przy ul. Kościuszki (naprzeciw pomnika wodza Insurekcji) za ładną „plombę”, a przede wszystkim za brukowany estetyczny chodniczek wzdłuż całego budynku. To się naprawdę rzadko zdarza, żeby właściciele budowanych i remontowanych budynków czynili w ten sposób. Przykład godny naśladowania. A może wystarczy tylko wymagać?

**GANIMY:** Osoby i instytucje odpowiedzialne za znakowanie ulic za bezmyślne i niefrasobliwe oznakowanie zmian w organizacji ruchu w obrębie ulicy Grzegorza. A już za prawdziwy „trójkąt bermudzki” można uznać skrzyżowanie ul. Grzegorza z ul. Piłsudskiego. Tam jest tyle przeróżnych znaków, że nawet sanoccy kierowcy nie wiedzą, jak się poruszać i na wszelki wypadek wszyscy wszystkim ustępują pierwszeństwa. Spośród obcych kierowców słabsi mdleją, a odporniejsi zatrzymują się gdzie tylko się da i spoceni wysiadają z samochodów. Do panów od organizacji ruchu drogowego wołamy: LITOŚCI!



## Św. Barbara przyniesie starostę

Na 4 grudnia zaplanowana została II sesja zwyczajna Rady Powiatu Sanockiego. Głównym jej punktem porządku obrad jest wybór starosty.

Wybierani też będą: wicestarosta powiatu oraz członkowie jego zarządu. Ponadto radni powołają przewodniczących stałych komisji rady. Określone zostaną również składy osobowe poszczególnych komisji.

Trwają spekulacje, kto zostanie starostą sanockim. Od tygodnia jest to temat numer jeden spotkań i dyskusji radnych, którzy podzielili się na dwie grupy. Jedni próbują ustalić taktykę, która pozwoli utrzymać na tym stanowisku Bogdana Strusia. Drudzy z kolei zastanawiają się, jak to zrobić, żeby do tego nie dopuścić. Gorzej, że nie są jednomyślni co do osoby własnego kandydata. Jedni chcieliby widzieć na fotelu starosty Wacława Krawczyka, inni z kolei widzą na nim osobę kogoś spoza rady powiatu. Wszystko zatem wskazuje na to, że do rozstrzygającego starcia może dojść jeszcze przed zasadniczym głosowaniem. My, spekulując, największe szanse dajemy Wacławowi Krawczykowi, rezerwując stołek wicestarosty osobie spoza rady. A jak będzie naprawdę, dowiemy się już w najbliższy poniedziałek.

Początek sesji – godz. 9, sala Herbowa UM.

emes

## Pozostaną w pamięci

Dnia 16 listopada 2006 roku zmarła w Żorach, przeżywszy 95 lat

**śp. Zofia Szelka-Miśkiewicz**

z domu Posadzka

Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej Duszy zostanie odprawione 5 grudnia 2006 r. o godz. 18 w kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Pogrzebi w smutku

Córka, Wnuczki, Wnuc, i Prawnuki

W imieniu władz samorządowych gminy Sanok składamy najszczersze kondolencje i wyrazy współczucia panu Sołtysowi Janowi Jakimie

z powodu śmierci Ojca

Mariusz Szmyd Wójt Gminy Sanok,  
Stanisław Wesoly Przewodniczący Rady Gminy  
oraz pracownicy urzędu gminy w Sanoku

Kocha ludzi, jest głęboko wierząca, nie znosi alkoholu

## Sanoczanka na 102

Marianna Jarosz – najstarsza sanoczanka – w miniony czwartek skończyła 102 lata. Jest w świetnej formie. Pięknie opowiada historie ze swej młodości, w sprawach wychowania młodego pokolenia jest zwolenniczką dyscypliny.



Życzenia, kwiaty i uściski dla najstarszej sanoczanki w imieniu mieszkańców przekazuje wiceburmistrz Marian Kurasz.

Pani Marianna ma 3 córki (jedyń syn już zmarł), 10 wnucząt, 23 prawnucząt i 1 praprawnuka. Mieszka wraz z rodziną swego wnuka w Sanoku, na Dąbrówce. Pochodzi z Niebieszczań, gdzie urodziła się 23 listopada 1904 roku. Jej panieńskie nazwisko – Sitarz.

Wizyta zastępcy burmistrza Mariana Kurasza i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Wojciecha Majki w samym dniu urodzin wprawiła Jubilatkę w znakomity nastrój. Chwilowo trudno było się zorientować, czyje to jest święto, jako że pani Marianna także nie stroniła od życzeń, które kierowała do swych gości.

Ta życzliwość to cecha wyjątkowa z jej wielkiej sympatii, wręcz miłości, jaką darzy otaczających ją ludzi. – Dawniej ludzie byli bardziej serdeczni, pomagali sobie wzajemnie, dzielili się tym, co mieli. Z sąsiadami żyło się w wielkiej przyjaźni. A dziś? Często się nawet nie znają, dzień dobry sobie nie mówią. Są zimni i zawistni. Inny świat – ocenia zmiany, jakie dokonały się na przestrzeni lat, Jubilatka.

Na pytanie – co trzeba robić, aby w takiej formie doczekać „setki” – recepta pani Marianny jest prosta: – Trzeba żyć w wielkiej przyjaźni z Panem Bogiem, modlić się, prosić Go o zdrowie. A także umieć Mu dziękować.

Do wieku 100 lat p. Marianna codziennie odwiedzała swój ulubiony kościółek na Dąbrówce. Potem uległa wypadkowi, łamiąc sobie nogę i rękę. Musiała zrezygnować z wypraw, ograniczając ich zasięg do domu, w którym mieszka. Chodzi, wspomagając się laseczką.

Kwiaty, słodczyce i życzenia od władz miasta przyjęła, nie kryjąc radości i wzruszenia, dziękując za pamięć.

My dołączamy się do życzeń dla dostojnej Jubilatki, zapewniając, że odwiedzimy ją za rok, na 103 urodzinki.

emes

## Pierwszy etap rewitalizacji

W tym roku kanalizacja deszczowa, a w przyszłym nowa nawierzchnia bitumiczna i chodniki z kostki brukowej. Rozpoczęte w tym tygodniu prace na ulicy Zamkowej można uznać za pierwszy etap rewitalizacji Rynku.

Kanalizacja zostanie wybudowana na długości około 400 metrów. Planowany koszt – około 500 tys. zł. Na nową nawierzchnię trzeba będzie poczekać do następnego roku, kiedy prace na Rynku będą miały się ku końcowi i nie będzie obawy, że nowa nakładka zostanie rozjeżdżona przez ciężki sprzęt. Planowane są także nowe chodniki z kostki brukowej.

(z)

## Zarekwirowali wódkę i papierosy

O tym, iż pokątny handel alkoholem i papierosami nie popłaca przekonano się w ostatnich dniach kilku mieszkańców naszego regionu. To efekt kontroli przeprowadzonych przez funkcjonariuszy placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Łupkowie oraz Urzędu Celnego w Sanoku.

W rejonie Dworca PKP w Zagórzcu wpadło czworo obywateli Ukrainy, przy których znaleziono kilkaset sztuk papierosów i kilka butelek wódki z ukraińskimi znakami akcyzy. Cała czwórka została ukarana mandatami po 90 złotych za naruszenie przepisów karno-skarbowych. Mandat w wysokości 200 złotych zapłacił mieszkaniec Sanoka, którego zatrzymano w rejonie Dworca PKS przy ulicy Lipińskiego. Mężczyzna usiłował sprzedać 600 sztuk papierosów w paczkach z ukraińskimi znakami akcyzy. Na bazarze w Lesku ujawniono 200 sztuk ukraińskich papierosów i dwie butelki wódki, do których nikt nie chciał się przyznać. Zakwestionowany towar przekazano funkcjonariuszom Urzędu Celnego w Sanoku.

/k/

## Pili i jechali

Prokurator Edward Martuszczyński z Prokuratury Rejonowej w Sanoku wydał postanowienie o ujawnieniu danych osobowych oraz wizerunku kolejnego pijanego kierowcy. Jest nim Józef Muszański, syn Władysława, urodzony 23 stycznia 1951r. w Sanoku, zamieszkały przy ulicy Robotniczej 104.



Kierujący fiatem męzczyzna spowodował 24 października br. przed północą kolizję z mercedesem, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Został zatrzymany przez policję w wyniku podjętego pościgu. Okazało się, że jest nietrzeźwy

– w wydechym przezeń powietrzu stwierdzono 1,848 promila alkoholu. Ustalono, że nie jest to pierwsze podobne przestępstwo popełnione przez Józefa Muszańskiego. W 2004 karany był już za jazdę po pijanemu przez Sąd Rejonowy w Lesku.

W ostatnim tygodniu policyjne statystyki wzbogaciło kolejnych ośmiu amatorów jazdy na podwójnym gazie. W Lalinie zatrzymano kierującego fiatem 126p 43-letniego Kazimierza W., u którego stwierdzono 0,819 promila alkoholu. Kierowca w czasie interwencji naruszył nieetykalność cielesną funkcjonariusza, dlatego noc spędził w sanockiej komendzie. Za swoje postępowanie odpowie przed sądem karnym. W ręce policji wpadli ponadto: na ul. Dworcowej – 35-letni Janusz K., volkswagen (0,567) oraz 26-letni Artur Z., opel (0,714); na ul. Przemyskiej – 49-letni Tadeusz S., rower (0,63); na ul. Jana Pawła II – 35-letni Jan K., volkswagen (2,1); w Falejówce – 38-letni Stanisław S., volkswagen (2,1); w Smolniku – 33-letni Krzysztof C., motocykl jawa (2,52); w Zarszynie – 26-letni Piotr M., rower (1,008).

## Z POLICJI

### Sanok

\* Cztery kółki samochodowe o wartości 260 złotych padły łupem złodzieja, który wymontował je (21 listopada) ze skody fabia, zaparkowanej na przybłokowym parkingu przy ul. Ogrodowej.

\* W sklepie przy ul. Kochanowskiego 36-letniej mieszkance Sanoka skradziono (25 listopada) portfel zawierający 50 zł, dowód osobisty, prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Złodziej wykorzystał niezamkniętą torebkę kobiety. Policja apeluje o ostrożność w czasie dokonywania zakupów, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, kiedy portfele są „bogatsze” niż na co dzień.

\* W nocy z 26 na 27 listopada w okolicy przystanku obok pawilonu handlowego przy ul. Traugutta okradziono 19-letniego mieszkańca Sanoka. Młodzian nie potrafił podać szczegółów dotyczących kradzieży, gdyż ze względu na stan upojenia alkoholowego niewiele pamiętał. Rano stwierdził, że brakuje mu kurtki zimowej o wartości 200 zł, odtwarzacza MP-3 wycenionego na 150 zł oraz telefonu komórkowego Nokia wartego 100 zł.

\* Wyjątkową nierozwagą i brakiem wyobraźni wykazała się również 20-letnia mieszkanka Sanoka, która w niedzielną noc (26/27 listopada) bawiła się na dyskotekę przy ul. Mickiewicza. Kobieta poszła tańczyć, pozostawiając bez opieki swoją torebkę z dowodem osobistym, telefonem komórkowym o wartości 170 zł oraz pieniędzmi w kwocie 120 zł. Gdy wróciła po 15 minutach, torebki nie było. Następnego dnia pod drzwiami swojego domu znalazła kopertę z dowodem osobistym, który nie nadawał się już do użytku.

### Gmina Bukowsko

\* Policja wyjaśnia okoliczności wypadku, który zdarzył się 25 listopada w Pobiednie. Kierujący volkswagenem 23-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z jadącym drogą główną fiatem seicento, za kierownicą którego siedział 18-latek. Obrażenia odnieśli: kierowca fiata (stłuczenie klatki piersiowej) oraz 53-letni pasażer volkswagena (uraz głowy). Kierowcy byli trzeźwi.

### Gmina Zarszyn

\* Do groźnego wypadku doszło także 21 listopada w Zarszynie. Kierujący nissanem 28-letni mieszkaniec Rzeszowa w trakcie wyprzedzania autobusu nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka mercedesem sprinterem, kierowanym przez 26-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Do szpitala trafili: kierowca mercedesa (uraz głowy), jego pasażer (złamana kość prawej nogi), kierowca nissana (stłuczenie żebra). Kierowcy byli trzeźwi.

\* Z koparki stojącej na placu przed szkołą w Nowosielskach nieustalony sprawca ukradł (24/25 listopada) 70 litrów oleju napędowego oraz dwie przednie lampy. Straty Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich i Drogowych w Krośnie oszacowano na 500 zł.

### Gmina Zagórz

\* Z nieustalonych dotąd przyczyn 24 listopada na jednej z prywatnych posesji w Czarszynie wybuchł pożar. Ogień strawił dach budynku gospodarczego oraz znajdujące się na poddaszu siano. Trwa szacowanie strat.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodnik.esanok.pl

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski, Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

# Rada w kobiecych rękach

Janina Sadowska ze Stowarzyszenia „Wiara-Tradycja-Rozwój” jest pierwszą kobietą, która przewodzi sanockiej radzie miasta. Tak zdecydowali radni królewskiego Sanoka podczas inauguracyjnej sesji 27 listopada br.

Sesja rozpoczęła się od wręczenia radnym zaświadczeń o ich wyborze do rady miasta, po czym cała dwudziestka (W. Blecharczyk, w związku z wyborem na burmistrza zrzekł się mandatu) złożyła uroczyste ślubowanie. Piętnastu radnych po wypowiedzeniu słowa: „ślubuję” dodało: „tak mi dopomóż Bóg”.

## Zdyscyplinowane 11:9

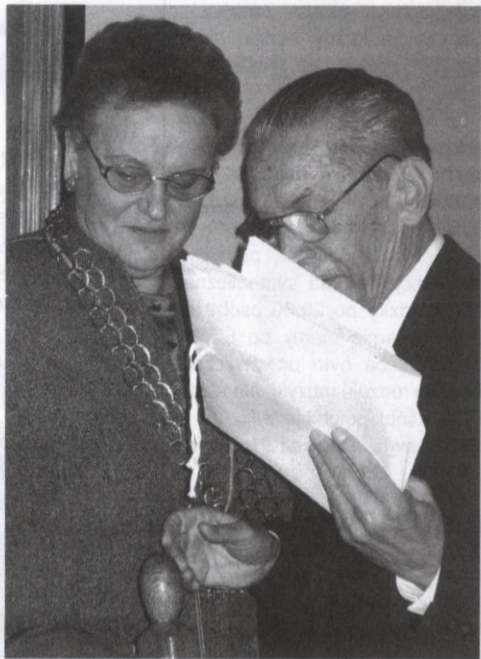
Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego rady. Maria Szałankiewicz-Skoczyńska zgłosiła kandydaturę Janiny Sadowskiej (obie ze Stowarzyszenia „W-T-R”), zaś Adam Ryński zaproponował kontrkandydata w osobie Tomasza Dańczyszyna (obaj KW Samorząd Ziemi Sanockiej). W tajnym głosowaniu Janina Sadowska otrzymała 11 głosów (T. Dańczyszyn 9) i to ona będzie przewodniczyć sanockiej radzie miasta w jej piątej kadencji.

– Jestem świadoma, że tylko połowa radnych głosowała za mną. Postaram się tak pracować, aby być przewodniczącą całej rady i wszystkich radnych. Życzę burmistrzowi samych trafnych pomysłów i decyzji, radzie samych dobrych uchwał. Niech sala Herbowa wypełni się żarliwą dyskusją dla dobra miasta i dobra publicznego. Niech dobry Bóg obdarzy was zdrowiem i mądrością – powiedziała tuż po wyborze.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprzewodniczących rady. Do dwóch miejsc pretendowało czterech kandydatów: Ryszard Karaczkowski, zgłoszony przez Romana Babiaka (obaj KW Zjednoczeni Samorządowcy), Antoni Wojewoda, zgłoszony przez Henrykę Tymoczko (oboje PIS), Piotr Lewandowski zgłoszony przez Jana Pawlika (obaj KWW W. Blecharczyka „Dla Sanoka”) i Tomasz Dańczyszyn zgłoszony przez Adama Ryńskiego (obaj KW Samorząd Ziemi Sanockiej). W wyniku tajnego głosowania funkcje wiceprzewodniczących radni powierzyli w ręce: Ryszarda Karaczkowskiego i Antoniego Wojewody, którzy otrzymali po 11 głosów. Pozostali zgłoszeni kandydaci dostali po 9 głosów.

## Korekty w komisjach

Zgodnie z porządkiem obrad radni podjęli uchwałę o utrzymaniu pięciu stałych komisji rady, dokonując jedynie zmiany w kompetencjach jednej



pu terenów giełdy towarowej przy ul. Bema. Ich właściciel nie wyraził zgody na przesunięcie terminu dokonania transakcji wykupu działek przez miasto. Tym samym sprawą niezwykle pilną staje się podjęcie przez radę uchwały o intencji ich kupna za kwotę 1.459.626 zł, a następnie uchwał o wprowadzeniu zmiany w budżecie na rok 2006 oraz o zaciągnięciu kredytu.

Atmosferę podgrzało wystąpienie Romana Babiaka, który zarzucił burmistrzowi, iż ten nie zabezpieczył w projekcie budżetu na 2007 rok pieniędzy na ten cel, jako że znana była intencja poprzedniej rady miasta odnośnie kupna terenów giełdy i przybliżona ich cena ok. 1,2 mln. zł.

Całkowicie nie zgodzili się z zarzutem zarówno burmistrz, jak też skarbnik Kazimierz Kot, którzy zdecydowanie ripostowali. Z ich wypowiedzi wynikało, że nie można było umieścić w budżecie kwoty, której wysokość była wówczas nieznana.

Istotnym głosem w dyskusji było wystąpienie Piotra Lewandowskiego. – Nie mówmy o kwotach, kiedy nie ma jeszcze aktu prawnego, z którego wynikałoby, że miasto chce ten teren kupić. Na pewno nie jest nim apel poprzedniej rady, który kończy sprawę – twierdził.

Ostatecznie, uznając sprawę jako temat bardzo ważki społecznie, na propozycję Jana Oklejewicza grupa radnych podpisała się pod wnioskiem o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Odbędzie się ona już w piątek (1 grudnia).

Marian Struś

z nich. Otóż w wniosek Marii Szałankiewicz-Skoczyńskiej w zakresie zainteresowań dotychczasowej komisji ochrony środowiska i porządku publicznego weszła ponadto problematyka zdrowia i pomocy społecznej. Tak zdecydowało 13 radnych, przy 6 wstrzymujących się. Głosów przeciwnych nie było.

Oto nazwy wszystkich stałych komisji rady miasta Sanoka: 1. Komisja budownictwa komunalnego i infrastruktury miejskiej, 2. Komisja finansowo-gospodarcza, 3. Komisja kultury, oświaty, sportu i turystyki, 4. Komisja zdrowia, pomocy społecznej, ochrony środowiska i porządku publicznego oraz 5. Komisja rewizyjna. Podczas kolejnej sesji radni wybiorą przewodniczących tych komisji oraz określą się, w których z nich chcą pracować. W uchwale uwzględniono zapis, iż każdy radny będzie pracował w co najmniej dwóch komisjach.

## Giełdowe przyspieszenie

Monotonny, typowo proceduralny charakter inauguracyjnej sesji zmąciło wystąpienie burmistrza Wojciecha Blecharczyka. Poruszył on temat konieczności podjęcia przez radę pilnych decyzji dotyczących wykonania prawa pierwoku-

Zamieszanie w centrum miasta. Sypią się mandaty

## Dwa kierunki

Od poniedziałku na ulicy Grzegorza obowiązuje ruch dwukierunkowy. Kierowcy, którzy jeżdżą na pamięć i nie patrzą na znaki drogowe, mogą zapłacić mandat, podobnie jak ci, którzy parkują mimo zakazu. Inna sprawa, że znaki umieszczone są bez głowy.

Powodem zmiany organizacji ruchu w centrum jest remont ulicy Zamkowej. Niewykluczone, że tak już pozostanie na stałe, gdyż zgodnie z opracowanym „Projektem organizacji ruchu” po rewitalizacji i zamknięciu Rynku dla ruchu kołowego ulica Grzegorza ma stać się dwukierunkowa. – Projekt nie jest jeszcze ostatecznie zatwierdzony i będziemy mieli okazję, aby przypatrzeć się, jak to wszystko funkcjonuje i – jeśli będą jakieś niedogodności – zastanowić się, jak je wyeliminować – mówi Zenon Stryjak, naczelnik wydziału komunikacji w Starostwie Powiatowym.

np. ulicą Piłsudskiego w stronę fary, widzimy tablicę „objazd”, ale nie bardzo wiadomo, czego ona dotyczy. Brakuje też czytelnej informacji o zmianie organizacji ruchu. Dojeżdżając do skrzyżowania z ulicą Grzegorza, widzimy stary znak stopu i zakaz skrętu w lewo. Dopiero za nim, już na ulicy Grzegorza, postawiono – na dużej wysokości i pod kątem prostym – znak informujący o początku drogi dwukierunkowej i zakaz zatrzymywania się. Skręcający w prawo mają niewielkie szanse, aby go zobaczyć.

– Na razie raczej pouczamy kierowców, ale po pewnym cza-



Na ulicy wprowadzono zakaz zatrzymywania się i postoju. Jednak nie wszyscy zwracają uwagę na znaki, co powoduje spore perturbacje. Zdarza się, że kierowcy parkują mimo zakazu lub źle ustawiają pojazdy przy skręcie w lewo, przez co tamują ruch i doprowadzają do korków. Niedawno doszło do kolizji przy skrzyżowaniu z ulicą Piłsudskiego. Przy znaku „stop” kierujący pojazdem – przyzwyczajony do jednego kierunku – zapomniał popatrzeć w prawą stronę.

Inna sprawa, że znaki umieszczone są fatalnie. Jadąc

się będziemy musieli wszystkich karać mandatami. Za nieodpowiednie ustawienie pojazdu przy wykonywaniu skrętu można zapłacić według taryfikatora 150 zł, a za nieprzestrzeżenie znaku zakazu zatrzymywania 100 zł i otrzymać jeden punkt karny – przypomina sierż. shtab. Wiesław Gierczak z sanockiej „drogówki”. Przedstawiciel policji prosi także o ostrożność pieszych. Przechodząc np. na pasach obok Banku Pekao, trzeba pamiętać, że samochód może teraz nadjechać również od strony ulicy Kościuszki. (Jz)

REKLAMY

## Legitymacje

### chowamy do szafy...

Rozmowa z Waldemarem Szybiakiem przewodniczącym Rady Powiatu Sanockiego III kadencji.

\* **Potrzebne to panu było? Czy nie wystarczyłby Sanocki Dom Kultury?**

– Tkwi we mnie mocny bakcył społecznikowski, chęć zdobywania coraz to nowych doświadczeń i dokonań. A ta funkcja wydaje się być do pogodzenia z pracą zawodową.

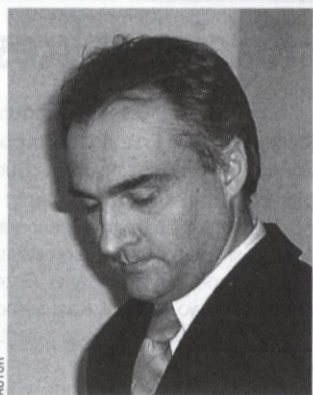
\* **Takie wybory, jak dzisiejsze, zawsze uwikłane były w politykę i układy, od czego pan raczej stroni. Czyżby coś się zmieniło?**

– Nie, absolutnie. Skoro to moja kandydaturę zgłoszono na tę najwyższą godność w radzie, to jest to znak, że nie wszędzie liczą się polityka i układy, ale przede wszystkim człowiek i to co on prezentuje. Jest to doprawdy budujące.

\* **Czym będzie się pan kierować, sprawując tę ważną funkcję? Co będzie pan chciał osiągnąć?**

– Kierował się będę troską o harmonijny rozwój powiatu. Szkolnictwo ponadgimnazjalne, ochrona zdrowia, kultura, infrastruktura drogowa to dziedziny, które z pewnością będą najważniejszymi w orbicie naszych zainteresowań. Jeśli nawet nie na wszystko znajdą się pieniądze, to przynajmniej będziemy je wspierać swoim autorytetem.

\* **Czy będzie pan kontynuatorem polityki braku współpracy między władzami powiatu i miasta?**



– Absolutnie. Jest to coś najbardziej fatalnego, co tylko można sobie wyobrazić. Miasto jest połową powiatu i nie może żyć samodzielnym życiem. Można mieć różne zdania, spierać się o pomysły i projekty, ale nie można nie współpracować ze sobą. My na pewno będziemy to czynić, zapewniam.

\* **Nie boi się pan, że szybko do rady wkradnie się polityka i wszystkie te plany zniczy?**

– Nie. Dla idei samorządowej liczy się praca, a nie układy polityczne. Już dziś, w swoim krótkim expose oświadczyłem radnym, że na cztery lata chowamy legitymacje do szafy i przystępujemy do służby na rzecz powiatu i jego mieszkańców. Będę na to bardzo wyculony.

Marian Struś

## Rada powiatu z „kulturą”

Przedstawiciel sanockiej „kultury” Waldemar Szybiak został nowym przewodniczącym Rady Powiatu.

Piątkowe inauguracyjne posiedzenie rady powiatu rozpoczęło się od uczczenia ofiar tragedii na Śląsku, po czym przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej Roland Pudło wręczył wszystkim 21 radnym zaświadczenie o wyborze na radnego. Następnie wszyscy, indywidualnie, składali ślubowanie, zapewniając, że będą godnie służyć powiatowi i jego mieszkańcom. Połowa z nich kończyła rotę ślubowania słowami: „Tak mi dopomóż Bóg”.

Nie mniejsze emocje towarzyszyły wyborom przewodniczącego rady i jego dwóch zastępców. O najwyższą godność w radzie ubiegało się dwóch pretendentów: Stanisław Fal, reprezentujący PSL, zgłoszony przez starostę Bogdana Strusia oraz Waldemara Szybiak z Samorządu Ziemi Sanockiej, którego kandydaturę wystawił Wacław Krawczyk, dotychczasowy przewodniczący rady. W tajnym głosowaniu, stosunkiem głosów 11-10, zwyciężył Waldemar Szybiak.

Z gratulacjami i życzeniami dla wybranych pospieszyli: poseł na sejm Marian Daszyk i starosta Bogdan Struś.

Na następnej sesji radni wybiorą starostę powiatu sanockiego. Z nieoficjalnych informacji wynika, że o stanowisko to ubiegać się będą: Bogdan Struś i Wacław Krawczyk.

emes

Serdecznie dziękuję mieszkańcom Strachociny za okazane zaufanie i poparcie w wyborach do Rady Gminy Sanok

Halina Romerowicz

## Szanowni mieszkańcy Gminy Sanok

Ogromnie cenię sobie Wasze poparcie w wyborze na Wójta Gminy Sanok, za które serdecznie dziękuję. Bardzo dziękuję mojemu komitetowi KWW „Czas na zmiany” oraz Panu Posłowi na Sejm RP Marianowi Daszykowi za ciężką pracę i tak wspaniałe jej rezultaty. Dziękuję również PIS-owi, KW Towarzystwa Rozwoju Ziemi Sanockiej oraz Panu Wojciechowi Petrykowi za udzielone mi poparcie w II turze wyborów. Jednocześnie składam gratulacje wygranej na kolejną kadencję 2006-2010 Panu Mariuszowi Szmydowi Wójtowi Gminy Sanok.

Marta Myćka

Radio PIESZCZADY  
Jesteśmy stąd i dobrze rokujemy...  
KAWCZYCZY  
PESZCZADY

SKOK Piast  
Kredyty od 8,9% w skali roku  
Sanok ul. Kościuszki 31, tel. 013-464-37-32  
Brzozów ul. Mickiewicza 33, tel. 013-434-33-54

VIDOK®  
OKNA I DRZWI  
OKNA  
DRZWI  
DREWNO-PCV-ALUMINIUM  
Przy zakupie okien 5+ kom. otrzymasz Za darmo:  
- „ciepłą szybę” U<1,0  
- mikrowentylację  
- blokadę błędnego położenia klamki  
- stabilizator uchyltu  
- zaczepy antywyważeniowe  
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38  
USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15  
www.vidok.com biuro@vidok.com

# Sanok polubił jazz

rozmowa z Michałem Szulem, szefem Klubu *Pani K*, organizatorem sanockiej części polsko-ukraińskiego Festiwalu „Jazz bez...”

**\* Już tylko tydzień do rozpoczęcia szóstej edycji festiwalu, który po raz drugi gościć będzie również w Sanoku. Co właściwie zdecydowało o tym, że trafił do naszego miasta?**

– Przed rokiem pomysłodawcy zdecydowali się poszerzyć zasięg festiwalu, by stał się jeszcze bardziej „karpacki”. Do Lwowa i Przemysła dołączyła więc kolejna ukraińsko-polska para – Tarnopol i Sanok. Dlaczego właśnie Sanok? Choćby dlatego, że Klub *Pani K* był już dość znany w jazzowym świecie...

**\* Jak wspominasz ubiegłoroczne koncerty?**

– Bardzo dobrze – impreza rozkręcała się z dnia na dzień, przychodziło coraz więcej ludzi. Ostatniego dnia sala Sanockiego Domu Kultury była niemal pełna. Najbardziej podobał się chyba występ polskiej formacji *The Cracow Klezmer Band*. Świetne koncerty dały też *Robotobibok* i *Orkiestra Leopoldis*, która będzie i tym razem. Zresztą z Ukrainy znów przyjedzie zespół *Szokolad*.

**\* A stronę polską znów reprezentować będzie *Sing Sing Penelope*. Czy to oznacza, że ta edycja zapowiada się równie atrakcyjnie?**

– Dużo to, czy mało? – pytam Katarzynę Bryt i Mariana Krackowskiego, duet głównych organizatorów aukcji. Z odpowiedzi wynika, że jest to kwota w pełni satysfakcjonująca, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że



**Urok osobisty Katarzyny Bryt, która prezentowała prace podczas aukcji, też miał niemały wpływ na licytujących.**

grono uczestników aukcji stanowiły nie osoby z grubymi portfelami, lecz przyjaciele Fundacji i artyści. Stąd i licytowane kwoty nie były porażające. Najwyższą cenę osiągnął obraz Roberta Myszka „Bieszczadzkie Anioły”, który poszedł za 700 zł. Ale już druga w kolejności praca, Krzysztofa Niedźwieckiego – „Polańczyk” osiągnęła wartość 305 zł.

– Pewnie, że zebrane pieniądze się liczą, ale dla nas jeszcze większą wartość mają ludzie, którzy nie pozostali obojętni na nasz apel, wrażliwi na ludzi pokrzywdzonych przez los, których jako Fundacja chcemy wspierać – mówi Katarzyna Bryt. Dlatego też

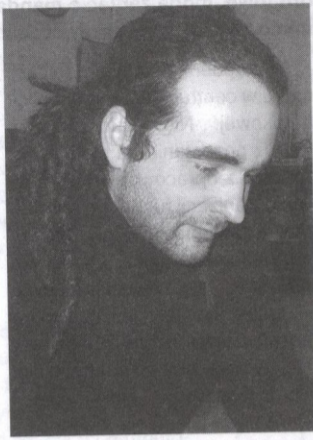


## Zwycięstwo, pierniki i kieszonkowe

Dwójka dziesięciolatków z Sanoka – Natalia Dziok i Michał Gurgacz – zdobyła pierwsze miejsce w kategorii szkół muzycznych I stopnia podczas VIII Ogólnopolskiego Konkursu Kameralistyki Fortepianowej w Toruniu, dystansując rówieśników z największych ośrodków w kraju.

Mali sanoczanin, podopieczni Doroty Skibickiej i Oksany Drozdowskiej z PSM, wręcz zaskoczyli jury, któremu przewodniczył znakomity pianista i pedagog Andrzej Tatarski. Członkowie komisji chwalili ich za swobodę, wdzięk a zarazem dojrzałość muzyczną. – Natalia i Michał świetnie się spisali – nie ukrywa dumy pani Oksana. – Pracowaliśmy bardzo ciężko przed wyjazdem, również w soboty. Nie wprowadzaliśmy jednak presji, że „mają wygrać”. Jadąc do Torunia dzieci myślały

przede wszystkim o piernikach – dodaje z uśmiechem. Zwycięzcy otrzymali wspaniałe nagrody: wydawnictwo dotyczące Konkursów Szopenowskich oraz 700 zł. – Córka pierwszy raz w życiu dostała taką kwotę. Oczywiście, będzie to jej kieszonkowe – mówi mama Grażyna Dziok. Jest to już kolejny sukces młodych pianistów, którzy mają na swoim koncie m.in. drugie miejsce w międzynarodowym konkursie „Wiosna Młodych Kameralistów” w Krakowie. (z)



– Nawet jeszcze lepiej, choćby z tego względu, że wystąpią bardziej doświadczeni wykonawcy. Z *Orkiestrą Leopoldis* zagra trio znakomitego pianisty Joachima Mencela, będą zespoły *Eastcom* (Polska) i *Creative Improvising Trio* (Ukraina), do Sanoka znów przyjedzie popularny „Tymon”, tym razem z projektem Tymański Yass Ensemble. Formuła będzie podobna – każdego dnia zagra jeden zespół polski i jeden ukraiński.

**\* Jak z biletami?**

– Bez zmian, jak przed rokiem – 15 zł za dzień, lub 35 zł za 3-dniowy karnet. Będą oczywiście do nabycia przed

koncertami, choć wcześniej można je też rezerwować telefonicznie u mnie (0691523743) i Agnieszki Kniotek (697443454). Zachęcam do kupowania karnetów – 35 zł to naprawdę niedużo jak na trzydniową imprezę.

**\* Przed rokiem stałym punktem festiwalu były wieczorne jamy w „Panice”...**

– Będą i tym razem – każdego dnia od godz. 22 muzycy z zespołów koncertujących tego dnia w SDK-u czy Górniku wspólnie

muzykować będą na naszej scenie. Takie improwizacje często podążają w zadziwiający kierunek, muzycy grają nawet na butelkach, czy puszkach. Oczywiście każdy będzie mógł przyjść i posłuchać, wstęp jest wolny.

**\* To już trzy i pół roku, jak zapoczątkowałeś jazzowe koncerty w naszym mieście. Czy sanocka publiczność polubiła jazz?**

– Zdecydowanie! Na początku frekwencja była symboliczna, przychodziło po 20-30 osób, teraz regularnie mamy po 60-70. Ludzi trzeba było przyzwyczaić do tego rodzaju muzyki, ale warto było. Sanok polubił jazz.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

## Na rozgrzewkę

Za prolog festiwalu „Jazz bez...” uznać można koncert grupy *The Vandermark Five*, która w „Panice” wystąpi już jutro (2 grudnia, godz. 20). To jeden z najważniejszych zespołów amerykańskiej sceny jazzowej, założony przez saksofonistę Kena Vandermarka, lidera szeregu projektów (DKV Trio, FME, Terrority Band, Bridge 61, czy Spaceways Incorporated). Polskiej publiczności muzyk znany jest choćby z licznych występów, 12-pletowego boks dokumentującego jego pobyt w krakowskiej *Alchemii*, czy płyty nagranej wraz z sekcją rytmiczną braci Oleś. Początek koncertu *The Vandermark Five* o godz. 20, bilety w cenie: 35 zł i 30 zł (studentki).

Nie zabraknie też muzyki dla miłośników ostrzejszych brzmień. Agencja Operis Media zaprasza na kolejne koncerty do Klubu *Haos*. Już dzisiaj (piątek, 1 bm.) zagrają tam metalowe grupy: *Pandemonium*, *Neolith* i *Black Snake*. Bilety po 12 zł. Natomiast w czwartek (7 bm.) wystąpią: *Blade Loki*, *Zdrajca* i *Smashing Gum*. Bilety w cenie: 15 i 12 zł (przedsprzedaż w sklepie *Sonic*). Początek koncertów zawsze o godz. 19. (bb)

## Aukcja gorących serc

Fundacja Grzegorza z Sanoka zorganizowała w Biurze Wystaw Artystycznych aukcję dzieł sztuki, z której dochód w całości przeznaczony był na pomoc ludziom z dystrofią mięśni. Swoje prace (41) przekazało na aukcję 25 artystów i kilka instytucji. Zebrano kwotę 4.225 złotych.

pragnie wymienić tych wszystkich artystów, którzy bez wahania, a nawet z radością, przekazali swoje prace na aukcję. Byli to: Robert Myszka, Zbigniew Osenkowski, Alicja Stodolak, Zdzisław Twardowski, Anna Maria Pilszak, Władysław Szulc, Dorota Drwięga, Leon Chrapko, Nina Rostkowska, Krzysztof Niedźwiecki, Anna Głownia, Janusz Zacharzewski, Elżbieta Wesołkin, Magdalena Wyżykowska, Zdzisław Pękalski, Antoni Nikiel, Lucyna Żak, Jan Szczepkowski, Jacek Krok, Wanda Żak, Rudi Rabatlin, Sergiej Michalów, Igor Hanak i Juraj Dacej, a także Katarzyna Bryt i Marian Krackowski.

Słowa podziękowań i uznania organizatorzy aukcji kierują do osób i instytucji, które wsparły ich inicjatywę. Są w tym gronie: Sławomir Woźniak i BWA, Bank PKO SA, Podkarpacki Bank Spółdzielczy, kwaciarnia „Nerina”, zespół „Betel”, a także: Stanisław Markarczyk, Paweł Kozak, Katarzyna Pich, Aneta Suska i Ryszard Gosztyła. Osobne ukłony należą się p. Grażynie Kaznowskiej-

Chrapko za profesjonalne prowadzenie aukcji. Ma swój znaczący udział w sympatycznej atmosferze wieczoru, jak też w wielkości zebranej kwoty. Podziękowania dostały się i nam za objęcie patronatu medialnego nad aukcją, choć nie ukrywamy, że powierzenie nam tej roli było dla nas prawdziwym zaszczytem. Podobnie jak przyznanie „TS” prawa do używania tytułu „Przyjaciel Fundacji”. Bardzo to sobie cenimy.

Jeśli ktoś nie mógł uczestniczyć w aukcji, a chciałby wesprzeć Fundację Grzegorza z Sanoka, podajemy numer konta: Bank PKO SA I O/Sanok nr konta 17 1240 2340 1111 0010 0741 0867.

Marian Struś



**Prezes zarządu Fundacji Grzegorz Niemiec dziękuje p. Grażynie Kaznowskiej-Chrapko za trud i wdzięk, z jakim prowadziła aukcję.**

## Grał przed parą prezydencką...

Wśród 50 stypendystów Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci znalazł się Grzegorz Wołczański, klarnecista z klasy Wiesława Brudka Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku. Uroczystość wręczenia nominacji stypendystom odbyła się 20 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie, a zaszczytli ją swą obecnością: prezydent Lech Kaczyński z małżonką oraz ministrowie: kultury i edukacji.



Prezydent RP w swym wystąpieniu wyraził nadzieję, że Fundusz przyczyni się do wspierania zdolnej młodzieży z całego kraju i zadeklarował ze swej strony pomoc finansową dla tego przedsięwzięcia.

Po oficjalnej części odbył się koncert, w którym wystąpił Grzegorz Wołczański. Wykonał on utwór na klarnet solo B. Kovacs – *Homage*, gorąco przyjęty przez publiczność. Wzbudził szczególną uwagę pani prezydentowej, która po koncercie serdecznie gratulowała uczniowi z Sanoka.

Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci opiekuje się wybitnymi młodymi talentami z różnych dziedzin, organizując m.in. wykłady, sympozja, seminaria, warsztaty, lekcje mistrzowskie. W okresie zimowym Grzegorz będzie właśnie uczestniczył w 2-tygodniowych warsztatach w Zakopanem.

## ... i potwierdził klasę

Tydzień po nominacji na stypendystę Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, Grzegorz Wołczański, klarnecista Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku udowodnił, że w pełni zasłużył na to. Okazał się najlepszym klarnecistą „Międzynarodowego Konkursu – Instrumenty Dęte” w Jastrzębiu Zdroju.

Konkurs odbył się w dniach 23-25 listopada, a uczestniczyli w nim m.in. wysokiej klasy instrumentalni z kilku krajów Europy Wschodniej. Po trzech etapach przesłuchań jury składające się z profesorów muzyki z Belgii, Niemiec, Francji, Włoch, Estonii, Czech i Polski wyłoniło pięciu finalistów, a zarazem laureatów, wśród których znalazł się uczeń Wiesława Brudka z klasy klarnetu Grzegorz Wołczański. Ostatecznie jurorzy przyznali mu III miejsce w konkursie, za saksofonistką i flecistką. Jako klarnecista okazał się najlepszy w mocnej międzynarodowej stawce. Grzegorzowi na fortepianie akompaniował Daniel Eibin. Gratulujemy! emes

## Kolejny sukces Pozytywnych

Znakomicie spisali się podopieczni sanockiego Domu Dziecka, którzy podczas Przeglądu Dorobku Artystycznego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Budziewoju (23 listopada) zajęli dwa pierwsze miejsca w kategoriach: muzyka i kabaret.

W rywalizacji muzycznej sanocką placówkę reprezentował zespół *Pozytywni* w składzie: Karolina Łomińska (gitar, śpiew), Joanna Mazurkiewicz (gitar), Kornelia Stach (organy) i Grzegorz Borkowski (perkuszja). Młodzi muzycy brawurowo wykonali *Korę* zespołu Harlem (utwór ten przyniósł im sukces podczas ogólnopolskiego przeglądu we wrześniu w Bydgoszczy) oraz *Inity* zespołu Habakuk, które zapewniły im zwycięstwo w gronie kilkunastu ubiegających się o laury wykonawców.

O kolejny sukces postarała się Joanna Mazurkiewicz, której monolog *Artystka dramatyczna* uznano za najciekawszy występ w kategorii kabaret. – Cieszę się, że dzieciaki tak dobrze sobie poradziły. Satysfakcja jest tym większa, że po raz pierwszy wystąpiły całkiem samodzielnie, bez mojej pomocy – mówi Maciej Ochęduszek, opiekun zespołu. /k/

## Nuda w BWA

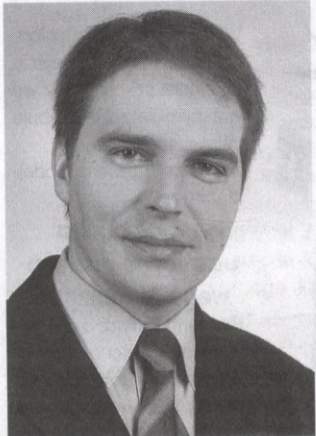
Wbrew temu, co sugeruje tytuł, w *Galerii Sanockiej* sporo się dzieje. *Nuda* to tytuł spektaklu Grzegorza Sławińskiego w reżyserii i scenografii Henryka Wichniewicza, przygotowanego przez młodych aktorów Teatru *itd...* z Krośnieńskiego Domu Kultury. Będzie go można obejrzeć w BWA w najbliższy wtorek (5 grudnia) o godz. 11.

*Nuda* to obrazek czterech pograżonych w marazmie nastolatka nie potrafiących wyrwać się z „zakłętą ławeczki” w prowincjonalnym miasteczku, aby zrobić coś poza narzekaniem. Pomysł na zmianę tej sytuacji torpedowane są natychmiast przez pozostałe. Osią konstrukcji jest przeciwstawienie dwu różnych jakości „u nas – w mieście” przekładające się na „złe – dobrze”. W trakcie rozmowy dokonuje się całkowite przewarstwienie w stosunku do początku. Ta wolta poglądów budowana jest ciekawymi zabiegami językowymi. Wykorzystanie lapsusów językowych i niespodziewanych związków znaczeniowych daje znakomite, komiczne efekty zabawy językiem. joko

Jak już informowaliśmy, Sławomir Miklicz (PO) będzie naszym reprezentantem w Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Udało mu się osiągnąć sukces mimo ostrej konkurencji: o 33 mandaty w walczyło 535 kandydatów z dziesięciu komitetów. Zdobył 5252 głosy.

## Kolejny szczebel

Rozmowa ze Sławomirem Mikliczem



roczną pulę na szpitala, woła o pomstę do nieba. Nasz projekt, który miał jedną z najwyższych ocen merytorycznych, otrzymał jedną z najmniejszych w województwie kwot. – Radni i politycy, którzy mają silną pozycję, starają się to wykorzystać. Dlatego tak istotne jest, aby mieć swojego przedstawiciela. Oczywiście, nie można na problem patrzeć tylko w kategoriach lokalnego patriotyzmu. Dziedzina, w której będzie można najwięcej „ugrać”, jest infrastruktura. Szykują się naprawdę duże

pieniądze. Już dziś warto pomyśleć o powiązaniu Sanoka z planowaną drogą ekspresową Rzeszów-Barwinek. Niewątpliwie potrzebna jest inicjatywa lokalnych samorządów. Mogę lobbować tylko za pomysłami, które zostały zgłoszone.

**\* Jako radny często nie zgadzał się pan z polityką burmistrza i był postrzegany jako opozycja. Jak teraz ułoży się ta współpraca?**

– Bez względu na to, kto wygrałby wybory, musi być dobra. Nie ma innego wyjścia. Myślę, że z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i starostą wspólnie będziemy zabiegać o sprawy naszego miasta i powiatu.

**\* A jak pan ocenia nową radę miasta? Układ głosów nie ułatwi burmistrzowi sprawowania funkcji.**

– Wbrew pozorom może okazać się to korzystne dla funkcjonowania rady. Burmistrz będzie musiał włożyć więcej energii, aby przekonać radnych. Nie myślę, aby ktokolwiek chciał działać na szkodę miasta.

**\* Na ile absorbująca jest praca radnego wojewódzkiego?**

– Generalnie nie różni się od pracy radnego miejskiego czy powiatowego, który ma obowiązek uczestniczenia w sesjach i posiedzeniach komisji. Jest jednak więcej obowiązków związanych z możliwością forsowania lokalnych pomysłów. Wiąże się to z wydeptywaniem ścieżek do urzędników i różnych instytucji, które podlegają sejmikowi.

**\* Zbyt szybko osiągnięty sukces czasem psuje młodych ludzi. Psuje również władza. Osobiście znam nieliczne jednostki, które potrafiły oprzeć się jej pokusom.**

– Myślę, że mam w sobie dość siły, aby się oprzeć tym pokusom. Bardziej traktuję to jako wyzwanie, szansę rozwoju, poszerzenia horyzontów, wiedzy. Jestem nauczony, że ludzi ocenia się po efektach pracy.

**\* Ile wydał pan na swoją kampanię?**

11 tys. zł.

**\* Wspierali pana sponsorzy?**

– Od początku do końca wszystko sfinansowałem sam. Od nikogo – mimo kilku propozycji – nie wzięłem ani złotówki, choć zgodnie z prawem każdy obywatel mógł wpłacić na kampanię wyborczą kandydata do 13 tys. zł. Nie korzystałem jednak z takiego wsparcia.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

**\* Czym pan tłumaczy swoje wyborcze zwycięstwo? Zdecydowało pierwsze miejsce na liście, popularność ugrupowania, sprawnie przeprowadzona kampania?**

– Na moim całonocnym wyniku zaważyła liczba głosów, które zdobyłem w powiecie sanockim. Wydaje mi się, że wyborcy pozytywnie ocenili moją pracę w radzie miasta. Myślę, że byłbym jednym z najaktywniejszych radnych, dzięki czemu dałem się też poznać szerszemu gronu wyborców.

**\* Zwycięstwo za pracowitość? W życiu nie zawsze sprawdza się ta reguła.**

– Trudno oceniać się samemu. Starłem się pracować najlepiej, jak potrafiłem. Jestem też przewodniczącym Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej i na mój sukces złożył się wysiłek wielu ludzi.

**\* Sprawia pan wrażenie człowieka, który konsekwentnie buduje swoją karierę polityczną. Ma pan 31 lat i na swoim koncie start w wyborach parlamentarnych, kadencję w radzie miasta, wysoką pozycję we władzach wojewódzkich PO. A teraz kolejny szczebel. Marzy pan o wielkiej polityce?**

– Ten rodzaj aktywności zawsze mnie pociągał. Moje plany związane z polityką i działalnością społeczną są rozwojowe.

**\* Jak zabiegał pan o poparcie poza powiatem?**

– Starłem się dotrzeć do mieszkańców dawnego województwa krośnieńskiego poprzez radio, telewizję, prasę. Rozmawiałem z sołtysami i wójtami. Dwa tysiące pozostałych głosów też było ważne.

**\* Oczekiwania wobec radnych wojewódzkich są jednoznaczne: mają pomagać w zdobyciu jak największej ilości pieniędzy dla swoich środowisk. Jak pogodzić lokalny patriotyzm z koniecznością szerszego spojrzenia na sprawy regionu?**

– Fakt, że jestem jedynym przedstawicielem powiatu sanockiego niewątpliwie obciąża mnie, aby go wspierać i nie ukrywać, że będę to czynił. Ale nie wolno też zapominać, że sejmik podejmuje decyzje dotyczące całego Podkarpacia. Wierzę, że uda się zdobyć trochę więcej pieniędzy, choćby z kontraktu wojewódzkiego, z którego do tej pory otrzymywaliśmy niewielkie kwoty.

**\* No właśnie, kłania się problem sprawiedliwego podziału pieniędzy. Sposób, w jaki rozdysponowano tego-**

## Wyborcze dogrywki

Z czterech gmin powiatu sanockiego, w których do wyłonienia wóldarza niezbędna była druga tura, udało się to tylko w trzech: w Besku, Sanoku i Zagórze. Z powodu rezygnacji jednego z kandydatów nie odbyły się wybory w Tyrawie Wołoskiej, które zostały przesunięte na 10 grudnia.

### Gmina Sanok

Niespodzianki nie było – zdecydowanie wygrał dotychczasowy wójt Mariusz Szmyd, który rządzić będzie już trzecią kadencję. Wynik łatwo dało się przewidzieć już po pierwszej turze, gdy zaledwie 200 głosów zabrakło mu do bezpośredniego zwycięstwa. Tym razem zdobył aż 3691 głosów (64,33 procent), podczas gdy jego kontrkandydatka Marta Myćka zaledwie 2056 (35,78 procent). Przewodnicząca Rady Gminy Sanok niemal skopiowała wynik z pierwszej tury, co w praktyce oznacza, że M. Szmyd przejął głosy osób stawiających wcześniej na pozostałych kandydatów (Jan Winiarz, Kazimierz Mielczarek, Wojciech Petryk). Choć zaznaczyć należy, że frekwencja wyborcza, wynosząca niecałe 45 procent, była wyraźnie niższa niż w I turze (ok. 51 procent).

– W nadchodzącej kadencji będziemy trzymać obrany kurs na maksymalizację zadań współfinansowanych przez Unię Europejską. Zadań jest sporo, a najważniejsze to oczywiście te podstawowe – kanalizacja, wodociągi i drogi. Bardzo istotna jest poprawa bazy oświatowej, zwiększone zostaną także wydatki na bieżące potrzeby szkół. Wkrótce oddana zostanie sala sportowa w Strachocinie. Będziemy również kontynuować program aktywizacji zawodowej mieszkańców gminy, finansowanych ze środków unijnych.

Mariusz Szmyd ma 41 lat, jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Na Uniwersytecie Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ma otworzony przewód doktorski z tematu szeroko rozumianego samorządu. Przed rozpoczęciem pracy wójta był członkiem Rady Gminy Sanok i delegatem do sejmiku województwa krośnieńskiego. Przez 14 lat prowadził własną działalność gospodarczą (firma MARPOL). Jego główne hobby to żeglarskie. Z żoną Aleksandą mają trójkę dzieci: córki Karinę (12 lat) i Iłę (3 lata) oraz syna Kacpra (7 lat). Mieszka w Zabłotcach.

### Gmina Besko

W II turze wyborów wójta frekwencja wyniosła niespełna 42 procent. Zdecydowana większość głosujących (ponad 76 procent) poparła Mariusza Bałabana z KWW Razem dla Beska, który uzyskał 1045 głosów. Jego rywal – Stanisław Pilecki z KW Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej zdobył 327 głosów (niespełna 24 procent).



– Jestem mile zaskoczony wynikiem, który tym bardziej zobowiązuje. Przez ostatnie cztery lata pracowałem jako zastępca wójta i dobrze znam potrzeby gminy. Do priorytetów w obecnej kadencji należy modernizacja oczyszczalni ścieków i gminnych dróg oraz dokończenie budowy nowego budynku urzędu gminy. Chciałbym również – wspólnie z organizacjami pozarządowymi, których sporo działa na naszym terenie – rozruszać życie kulturalne w gminie. Poprzeczka jest wysoka. Liczę na dobrą współpracę z radą, której przewodniczy również młody człowiek. Mam nadzieję, że porozumiemy się bez trudu – powiedział nowo wybrany wójt Beska.

### Gmina Tyrawa Wołoska

To jedyna gmina powiatu sanockiego, w której nie udało się dotychczas wyłonić wójta. Zwycięzca I tury – 47-letni Jerzy Wołoszyn z KWW Nasza Gmina w Tyrawie Wołoskiej, dotychczasowy przewodniczący rady gminy, który uzyskał 267 głosów (ponad 34 procent), 13 listopada złożył oświadczenie o rezygnacji z ubiegania się o urząd wójta. Zapytany o przyczyny stwierdził: – Zrezygnowałem ze względów zdrowotnych, co nie oznacza, że całkowicie wycofuję się z działalności samorządowej.

W tej sytuacji – zgodnie z ordynacją wyborczą – II tura wyborów została przesunięta o kolejne dwa tygodnie i odbędzie się 10 grudnia. Zmierzą się w niej: 56-letni Mieczysław Czapor z KWW Lepsza Przyszłość Gminy Tyrawa, który w I turze uzyskał 203 głosy (ponad 26 procent) oraz dotychczasowy wójt, 51-letni Stanisław Mielnikiewicz z KWW Ogólnogminny, który z 18-procentowym poparciem (138 głosów) zajął trzecie miejsce wśród pięciu kandydatów. (jot, bb)

## Uwaga, trefny alkohol

Służby graniczne i policja po raz kolejny przestrzegają przed kupowaniem wódki z niewiadomego źródła. W ostatnich dniach pod Krosnem zlikwidowano fabrykę alkoholu wyrabianego z ...płynu do spryskiwaczy szyb samochodowych.

Na ślad przetwórci wpadli funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Barwinku. Trop zaprowadził ich do 32-letniego mieszkańca Dukli i wynajmowanego przezeń garażu na peryferiach Krosna. W wyniku dokonanej w poniedziałek (27 listopada) przeszukania ujawnili 884 litry nielegalnie przetwarzanego i rozprowadzanego alkoholu. Większość – 660 litrów przechowywano w 30-litrowych pojemnikach z koncentratem płynu do spryskiwaczy szyb. Część miała fioletowy kolor, część była już przez „fabrykanta” chemicznie odbarwiona. W garażu znaleziono także prawie pół tysiąca butelek wyglądających na fabrycznie napełnione, z etykietkami markowego spirytusu i zagranicznej wódki, zawierające dalsze 224 litry alkoholu.

Wstępne ustalenia wskazują, że rozprowadzanie go głównie na okolicznych bazarach. Puste pojemniki ujawniono także w nowo budowanym przez zatrzymanego domu w Dukli. O skali dokonywanych przez niego interesów świadczy również znaleziona przez strażników skrytka w zbiorniku na gaz w bagażniku jego samochodu. Odkryto w niej 379 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Sześćdziesiąt kolejnych leżało luzem w samochodzie.

Mężczyzna odpowie przed sądem za popełnione przestępstwa. Postawiono mu zarzuty dotyczące sprawowania niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia innych osób, wprowadzania do obrotu produktów z podrobionymi znakami towarowymi, produkcji i obrotu wyrobami akcyzowymi bez przeprowadzenia urzędowego sprawdzenia oraz ich przechowywania i posiadania. (jot/



ale zakupiona nielegalnie i bez znaków akcyzy skarbowej, może się bowiem okazać wyciągiem z płynu do spryskiwania szyb samochodowych lub jakimś innym płynem technicznym przerobionym domowym sposobem. A takich „trunków” w trosce o własne zdrowie i życie lepiej nie kupować i nie spożywać.

Piątek, przed 11. Pierwsza duża przerwa. W szkolnym sklepiu duży ruch. W gronie uczniów, którzy przyszli coś kupić, jest też 14-letnia Wiktoria, uczennica II klasy miejscowego gimnazjum. W pewnej chwili dziewczynce robi się słabo. Otwiera okno, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Koleżanki proszą, żeby je zamknęła, bo jest im zimno. Dziewczynka spełnia prośbę. Po chwili jednak ponownie je otwiera i siada na parapecie. Nie wiadomo, kiedy przechyla się do tyłu i spada z wysokości pierwszego piętra. Szok, krzyk, rwyet. Przybiega zaalarmowana nauczycielka, pełniąca dyżur na korytarzu, potem dyrektor, który wzywa natychmiast karetkę. Pogotowie pojawia się po kilku minutach i zabiera ranną nastolatkę do szpitala. Wiktoria jest przytomna, nieco później okaże się, że ma złamany nadgarstek i piętę oraz uszkodzony kręgosłup. Jej życiu na szczęście nie zagraża niebezpieczeństwo. Dyrektor powiadamia rodziców dziewczynki oraz policję, która dokonuje oględzin miejsca wypadku, próbując ustalić jego okoliczności.

– To był moment. Widziałam, jak Wiktoria siedziała na parapecie. Schyliłam się, żeby wyjąć coś z plecaka, a kiedy podniosłam głowę, już jej nie było – relacjonuje jedna z uczennic. W całym nieszczęściu jej koleżanka i tak może mówić o dużym szczęściu.

#### Parapet, z którego spadła, dzieli od podłoża około 5-6 metrów.

Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby gimnazjalistka spadła na betonowy chodnik biegnący tuż przy ścianie budynku. Trawnik zamortyzował nieco upadek.

Wiktoria jest dość wrażliwym dzieckiem. Już wcześniej kilkakrotnie zdarzały się jej w szkole omdlenia. Mirosław Kustra, wychowawca klasy, ma o niej jak najlepsze zdanie: – To spokojna, miła i koleżeńsko uczennica. Bardzo pozytywnie nastawiona do życia. Chętna do pomocy i udziału w różnych szkolnych uroczystościach. Jest lubiana w klasie, nie ma z nią żadnych problemów. Wszyscy jesteśmy zszoko-

Dla uczniów Zespołu Szkół w Strachocinie pechowy okazał się nie tylko piątek, ale i poniedziałek

## O nieszczęściach, które chodzą parami

W piątek z okna na pierwszym piętrze budynku szkoły wypadła gimnazjalistka, która zasłała. Jeszcze dobrze nie ochłonięto po tym wypadku, kiedy w poniedziałek doszło do kolejnego – trzech nieznani młodzi ludzie wrzucili do pobliskiego potoku trzecio-klasistę z miejscowej podstawówki. Oba zdarzenia zelektryzowały miejscową społeczność. U jednych wywołały obawy o bezpieczeństwo chodzących do szkoły dzieci, innych sprowokowały do różnych domysłów, spekulacji i plotek.

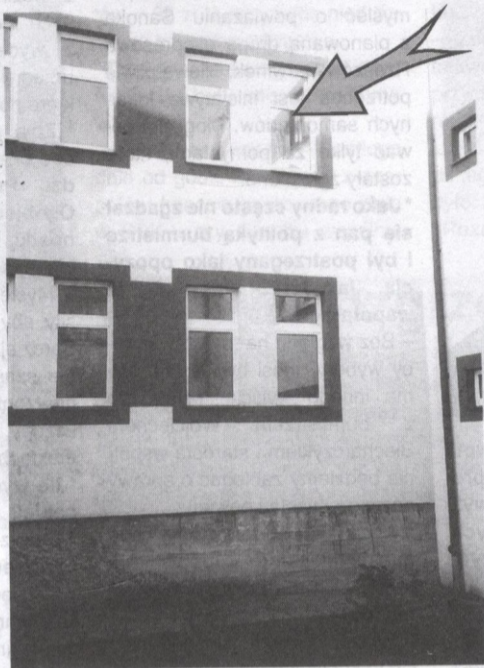
wani jej wypadkiem, zwłaszcza dziewczyną. Byliśmy u niej w szpitalu.

#### Czuje się dobrze, pyta, co słycać w szkole.

– Staramy się maksymalnie pomóc Wiktorii. Wiadomo, że leczenie potrwa dłuższy czas. Cały czas jestem w kontakcie z jej rodzicami, ustalamy nauczanie indywidualne. Odwiedziłem ją w sobotę. Obiecałem przynieść jakąś książkę. Prosiła tylko, żeby nie ciężka, bo może trzymać tylko jedną ręką. Drugą ma unieruchomioną w szynie – dodaje dyrektor Andrzej Cecuła. – Cały czas zastanawiam się, czy mogliśmy cokolwiek zrobić, aby nie doszło do tego wypadku. Rozmawiałem z jej koleżankami, pytając, dlaczego nie zgoniły jej z tego parapetu. Mówiły, że za pierwszym razem zgoniły, ale za drugim wszystko stało się tak szybko, że nawet nie zauważyły, kiedy spadła. Wszystko wskazuje na to, że był to po prostu nieszczęśliwy wypadek. Ostatecznie wypowie się na ten temat prokuratura, która prowadzi dochodzenie.

#### Nie milną jeszcze echa piątkowego wypadku, kiedy w Strachocinie dochodzi do kolejnego bulwersującego zdarzenia.

Poniedziałek, około 12.40. Po lekcjach do domu wraca 9-letni Marcin, uczeń trzeciej klasy szkoły pod-



Z tego okna wypadła Wiktoria.

stawowej. Idzie jak zawsze na skróty, koło tzw. Bobolówki. Na mostku nad pobliskim potokiem stoi trzech młodych ludzi. Kiedy chłopiec chce ich wyminąć, zaczepiają go. Prawdopodobnie dochodzi do jakiejś wymiany zdań, w czasie której pada tekst o ściąganiu spodni.

#### Jeden z napastników popycha 9-latkę, który wpada do wody.

Trójka niewybrednych dowcipniśków bierze nogi za pas. Marcin o własnych siłach wydstaje się z potoku. Przemoczony biegnie do domu, gdzie z płaczem opowiada o zdarzeniu. Na szczęście poza strachem i przemokniętym ubraniem nie odnosi większej szkody.

Wieczorem rodzice chłopca zawiadamiają o zajściu dyrektora szkoły, który we własnym zakresie próbuje ustalić sprawców. Zachodzi bowiem podejrzenie, że

#### mogli być to uczniowie miejscowego gimnazjum.

Problem w tym, że przestraszony mocno trzecio-klasista nie potrafi dokładnie opisać wyglądu napastników. Na podstawie przekazanych przezeń informacji trudno ustalić, kim są. Następnego dnia dyrektor zwołuje w szkole apel, informując o zdarzeniu uczniów. Zachęca ewentualnych sprawców do przyznania się, argumentując, iż każdy może popełnić w życiu jakieś błędy. Wyznacza im czas

do godz. 11, uprzedzając, że jeśli się nie zgłoszą, powiadomi policję. Nikt się jednak nie przyznaje. Powiadamia komendę. Jednocześnie prowadzi własne dochodzenie.

– Marcin miał w tym dniu pięć lekcji. Założyłem, że zanim się pozbięrał, minęło około dziesięciu minut. Do zdarzenia musiało więc dojść między 12.40 a 12.50. Postanowiłem sprawdzić, czy jacyś uczniowie nie spóźnili się na szóstą lekcję. Z przeprowadzonych z nauczycielami i uczniami rozmów wynika, że nie – mówi Andrzej Cecuła.

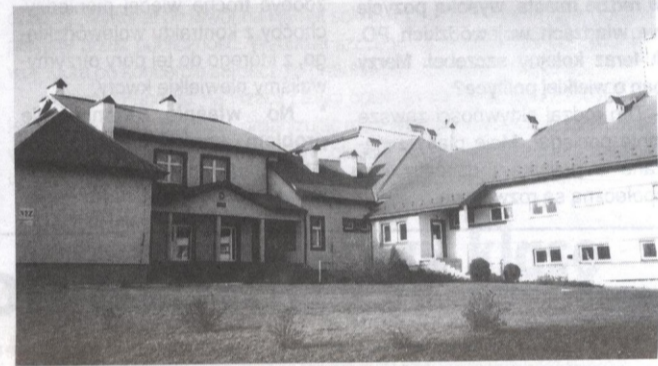
Pewne podejrzenia pojawiają się w chwili, gdy okazuje się, że trzech uczniów trzeciej klasy gimnazjum zwołano się po czterech lekcjach. Niektóre szczegóły ich wyglą-

du zdają się nawet pasować do opisu przekazanego przez Marcina. – Sprawdziłem tę trójkę, opowiadając o całym zdarzeniu ich rodzicom. Uprzedziłem, że sprawa zgłoszona jest na policję i będzie prowadzone dochodzenie. Rodzice bardzo się tym przejęli, ale zaprzeczyli, aby mogli to być ich synowie. Potwierdził, że chłopcy albo byli w tym czasie u lekarza, albo w domu. Przy takim alibi nie miałem nic do powiedzenia. Sami chłopcy także twierdzą, że nie mieli z tym nic wspólnego. Mówią, że po drodze do domu widzieli jakiś samochód z mężczyźnami, którzy mogli być sprawcami zajścia. W tej sytuacji nie mam podstaw, aby ich oskarżać, a nawet podejrzewać, że napastnikami byli uczniowie naszej szkoły. Gdyby tak było, to by się na pewno wydało. Do tej pory wychodziło wszystko i nikt się nie odgrywał – twierdzi dyrektor.

stanowczo przeciwko temu protestuje: – Gdyby tak było, inaczej bym postępował. Dlaczego ktoś, jeśli ma wiedzę, kto to zrobił, nie ujawni tego? Byłbym za to wdzięczny. Ludzie rozgłaszają różne plotki, jak choćby ta, że napastnicy rozebrali Marcina i nagiego wrzucili do potoku. To nieprawda, co mogą potwierdzić rodzice chłopca. Komuś widać zależy na niezdrównej sensacji. Ze swej strony zrobiłem, co mogłem. Nie udało mi się, niestety, dotychczas ustalić sprawców tego chuligańskiego wybruku, choć bardzo mi na tym zależy. Może uda się to policji.

#### Marcin nie odniósł na szczęście żadnych obrażeń.

Chodzi do szkoły, jest uśmiechnięty, nie widać po nim przykrych przeżyć. – Syn czuje się dobrze. Na szczęście nic mu się nie stało. Nieprawdą jest, że go rozebrali. Ktoś tu szuka sensacji. Popchnęli go i wpadł do potoku. Dobrze, że się sam wydostał. Mam nadzieję, że taka sytuacja się nie powtórzy. Razem z żoną pracujemy, nie ma go kto odprowadzać. Kazałem, żeby sam nie chodził, tylko w grupie. Jak oceniam działania dyrektora szkoły? Cóż, zrobił, co mógł. Zobaczymy, co ustali policja. Wszystko przez to, że młodzież jest teraz rozpuz-



Zespół Szkół w Strachocinie – uczniowie czują się tu bezpiecznie?

Nie wszyscy są jednak tego zdania. Pojawiają się głosy, wskazujące na konkretne osoby – uczniów strachocińskiego gimnazjum. Sugerują one również, że dyrektor za wszelką cenę chce zatuzować sprawę. Andrzej Cecuła

czona, a nauczyciel żadnych praw nie ma. Jak ja chodziłem do szkoły, inaczej to wyglądało, a młodzi byli chowani na innych zasadach – mówi ojciec 9-latkę. I trudno się z nim nie zgodzić.

Joanna Kozimor

Imiona dzieci zostały zmienione

Podstępna choroba dała o sobie znać w styczniu 2006 roku, najpierw bólem pleców a następnie obydwu nóg. Początkowo lekarze nie rozpoznali jej przyczyny. Prawdopodobną diagnozę postawił dopiero specjalista z Rzeszowa, a potwierdziło wykonanie w rzeszowskim szpitalu USG jamy brzusznej: „w lewym nadbrzuszu w przestrzeni zaotrzewnowej widoczny owalny guz 55x43mm ze zwapnieniami, lity. Widoczne również powiększone węzły chłonne okołoaortalne”. Badanie tomograficzne nie pozostawiło żadnych wątpliwości: neuroblastoma – nowotwór złośliwy.

– To był dla nas szok! Niesamowity ból przeszywał nasze serca, tży same cisnęły się do oczu, ale trzeba się było jakoś trzymać ze względu na Dominika – mówi Katarzyna Adamiak, mama chłopca. Z dwóch placówek, w których można było prowadzić dalsze leczenie, wybrali Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie Dominik trafił 16 marca. Na miejscu okazało się, że choroba dała przerzutę do węzłów, szpiku i kości. Nie było chwili do stracenia. Dwa dni później chłopiec otrzymał pierwszą chemię. – Po niej przyplątało się zapalenie oskrzeli, wysoka temperatura, wymioty, biegunka, nadżerki od jamy ustnej aż po odbył. Dominik nic nie jadł, włączono żywienie pozajelitowe,

Wołanie o pomoc

## Nie tracą nadziei

4-letni Dominik Adamiak z Jurzec od ośmiu miesięcy walczy z chorobą nowotworową. Mimo wysiłków lekarzy z kliniki onkologii Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie chłopiec jest leczony, komórki rakowe wciąż są aktywne. Małego pacjenta, który ma już za sobą operację usunięcia guza i kilka cykli ciężkiej chemioterapii, czeka jeszcze długie leczenie. Rodzice Dominika, którzy nie są w stanie sprostać wszystkim kosztom, błagają o pomoc. Wciąż nie tracą nadziei, że uda się wyleczyć ich ukochanego synka.



całą serię antybiotyków. Przeształ też chodzić. Pierwsze kroki zaczął stawiać dopiero po dwóch miesiącach po rozmowie z panią rehabilitantką. Ręce i nogi miał skłute tak, że nie ostała się ani jedna żyłka, wszystko pękło. Trzeba było wkłuwać się w szyję, w końcu, nie wykluczając wy-

sokiego ryzyka ze względu na słabe wyniki, założył centralne dożycie broviac. Nie mogłam patrzeć na jego cierpienie i nie wiedziałam, jak mam mu to tłumaczyć. Cały czas czułam ucisk w gardle – opowiada z trudem pani Katarzyna.

Od tego czasu chłopiec przeszedł kilka cykli bardzo agresywnej chemioterapii z ciężkimi powikłaniami. Praktycznie po każdej wymagał przetaczania krwi i masy płytkowej.

W sierpniu lekarze dokonali zabiegu usunięcia rozległego guza, którego średnica zmniejszyła się do 2 cm. Operacja trwała 4,5 godziny. Niestety okazało się, że nie wszystko udało się usunąć. Pozostała masa resztkowa o wymiarach 1,2x0,5cm. Wyniki pogorszyły się, co oznacza, że komórki są nadal aktywne. Chłopca czeka długotrwałe leczenie chemiote-

riapi, którego czas lekarze określają na dwa lata.

– Cóż nam pozostało – jedynie modlić się. Nie tracimy jednak nadziei, mimo że mamy świadomość, że jak podstępna choroba przyszło się nam zmierzyć. Niestety, nie jesteśmy w stanie sprostać kosztom leczenia naszego synka. Lekarstwa, środki higieniczne, noclegi i transport na trasie Sanok-Warszawa już dawno przekroczyły nasze możliwości finansowe. Dlatego prosimy wszystkich ludzi dobrej woli – ludzi o wielkich sercach o pomoc dla Dominika. Każda wpłacona złotówka posłuży temu, że Dominik będzie mógł godnie chorować, a nawet wyzdrowieć. Chcielibyśmy też podziękować wszystkim, którzy nam już pomogli i nadal pomagają. Nigdy o tym nie zapomnimy – zapewnia ze łzami w oczach pani Katarzyna.

Każdy, kto mógłby pomóc Dominikowi, proszony jest o wpłatę na konto: Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową, ul. Przybyszewskiego 47, 01-849 Warszawa, nr konta: 08 1240 1066 1111 0000 0006 1694, koniecznie z dopiskiem: Dominik Adamiak lub

PBS O/Sanok, nr rachunku 67 8642 0002 2001 0077 7205 0001, z dopiskiem: Dla Dominika.

Joanna Kozimor

## Wójt, gdzie pieniądze na szpital?

Dwa miesiące temu wójt gminy Sanok Mariusz Szmyd obiecał 100 tys. zł na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Rozbudził też nadzieję na kolejne 100 tys. zł po rozliczeniu budowy gminnej kanalizacji. Szpital do tej pory nie otrzymał ani grosza, a pieniądze są pilnie potrzebne. Dyrekcja szpitala od kilku tygodni słyszy, że „w następnym tygodniu”.

Pod koniec września „TS” przekazał czytelnikom optymistyczną wiadomość: Sanok dostanie od wojewody dodatkowe pieniądze na dokończenie tej ważnej dla szpitala inwestycji. Pomoc zadeklarowały także samorządy. Burmistrz Wojciech Blecharczyk poinformował, że miasto przekaże z tegorocznego budżetu 250 tys. zł. Gospodarz Zagórze Jacek Zajac wygospodarował 100 tys. zł.

Równie hojną pomoc obiecał wójt Mariusz Szmyd. Mówił o 100 tys. zł i nie wykluczał kolejnej transzy w takiej samej wysokości po rozliczeniu kanalizacji. Na pytanie dziennikarza „TS” czy gmina Sanok jest w aż tak dobrej sytuacji ekonomicznej, odpowiedział, że czasy „mitycznego zadłużenia” dawno się skończyły i gmina radzi sobie naprawdę nieźle.

Po ukazaniu się tekstu w „TS” dyrekcja szpitala skontaktowała się z wójtem. Mariusz Szmyd obiecał przekazać 50 tys. zł i kolejne 50 tys. po wyborach.

Niestety, szpital do tej pory nie otrzymał ani grosza. Tymczasem inwestycja zmierza do finału i wydatki są ogromne. – Chcemy ruszyć od 1 stycznia. Na prace budowlane i wykończeniowe mamy zabezpieczone pieniądze. Brakuje nam natomiast na sprzęt i wyposażenie. Niezbędne minimum to 400 tys. zł. Bardzo liczyliśmy na pieniądze z gminy. Moglibyśmy zamówić np. defibrylator. Mimo kilkakrotnych rozmów z panem wójtem i deklaracji z jego strony do tej pory nie mamy pieniędzy – mówi skonsternowany Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ. (Jz)

Wójt Mariusz Szmyd: – W wtorek damy ostateczną odpowiedź w sprawie wysokości kwoty. Na pewno będzie to powyżej 50 tys. zł – z rezerwy budżetowej. Chciałbym też dotrzymać obietnicy i przekazać w 2007 roku 100 tys. zł. Mam nadzieję, że nastąpi to jeszcze w pierwszej połowie roku. Przecież nasi mieszkańcy także będą korzystać z oddziału ratunkowego.

Dokończenie ze str 1

**Siła mediów**

Internet okazał się potężnym medium w trakcie kampanii wyborczej, która rozpoczęła się już kilka miesięcy temu, gdy uaktywniła się witryna poświęcona Zagórzowi. To właśnie tam zaczęły pokazywać się zarzuty pod adresem urzędującego burmistrza (słuszne czy nie, to inna sprawa), ostre sądy, nieprzychylnie oceny. Stamtąd też „poszły w lud” takie określenia jak: *reżim gminny* czy *zagórski układ*.

Przeciwnicy burmistrza byli też aktywni w prasie, która opisywała m.in. konflikt z Jerzym Zubą, zwolnionym ze stanowiska kierownikiem Miejsko-Gminnego Domu Kultury czy wątpliwości dotyczące wysypiska śmieci w Średnim Wielkim. Głośnym echem odbiła się też sprawa oświadczenia majątkowego burmistrza i wysokości jego zarobków. Choć w Biuletynie Informacji Publicznej zabrakło oświadczeń również innych wódatarzy, właśnie Jacek Zajac zebrał największe ciągi. Przed 12 listopada ruszyła potężna akcja ulotkowo-plakatuwa, a Bogusław Jaworski wydał dwa numery własnego biuletynu wyborczego. Do każdego domu dotarł też list z podziękowaniem Andrzeja Czopora, który prosił o poparcie dla Jaworskiego w drugiej turze.

Nie wnikając w oceny, czy kampania była „brudna”, trzeba stwierdzić, że po raz pierwszy wykorzystano w niej na taką skalę media. Dotychczasowy burmistrz Zagórze chyba nie docenił ich siły. Swoim zwyczajem unikał polemik i niechętnie rozmawiał z dziennikarzami. W rezultacie, śledząc dyskusje na forach internetowych i prasowe publikacje, łatwiej było dowiedzieć się, że gmina ma proces z firmą Ryntar, niż, że przeznaczają ponad 20 proc. swojego budżetu na inwestycje, zdobywa pieniądze z UE, buduje skocznie K-20 i K-40, czy stara się o podstrefę ekonomiczną.

**Jednym głosem?**

Kulminacja wyborczych emocji nastąpiła w niedzielę 26 listopada. Leszek Grzyb, szef miejskiej komisji wyborczej, zawiózł protokoły do Krosna dopiero nad ranem. Powodem opóźnienia były perturbacje w Tarnawie, gdzie na 893 oddanych głosów komisja obwodowa uznała za nieważne 56 (6,27 procent), a mężowie zaufania obu kandydatów wnieśli zastrzeżenia.

– Trudno mi to komentować – mówi Leszek Grzyb. – Owszem, jestem zdziwiony liczbą nieważnych głosów, ale nie mnie oceniać, czy zostały one zasadnie odrzucone czy też nie. To rola komisji, która zna prawo i procedury – stwierdza.

Ważność każdego kwestionowanego głosu członkowie rozstrzygali drogą głosowania. – Trzymaliśmy się wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej – wyjaśnia przewodnicząca Lucyna Skóbel. Zgodnie z nimi głos jest ważny, gdy w kratce przy nazwisku jednego kandydata pojawi się znak „X” – dwie przecinające się linie. Wszelkie inne znaki graficzne naniesione w obrębie kratki powodują nieważność głosu.

Teoretycznie sprawa jest prosta, ale mężowie zaufania – Dorota Jaworska i Ewa Piszko – wnieśli zastrzeżenia, zarzucając komisji, że inaczej traktowała takie same znaki przy nazwiskach kandydatów, w jednym przypadku je aprobując, a w drugim odrzucając.

Z uwag Doroty Jaworskiej wynika też, że większość zastrzeżonych głosów doty-

czyła jej męża. Jedną z członkiń komisji odrzuciła z jego puli aż kilkadziesiąt kart, a z puli Jacka Zajaca kilkanaście.

Lucyna Skóbel nerwowo reaguje na pytania dziennikarki: – Nie będę na ten temat rozmawiała. Każdy członek komisji decydował zgodnie z przepisami i swoim sumieniem. Kilkakrotnie podkreśla, że w przebiegu głosowania i przeliczaniu głosów nie było żadnych zakłóceń. Wątpliwości pojawiły się przy ocenie ważności głosów, co siedmioosobowa komisja rozstrzygała przez głosowanie.

**Będą protesty?**

Zgodnie z procedurą protokoły z komisji obwodowych zostały przekazane do Krosna, a karty zdeponowane w urzędzie miasta. Za ich zabezpieczenia odpowiada – pod odpowiedzialnością karną – urzędujący burmistrz.

Każdy kandydat i wyborca ma prawo złożyć w ciągu 14 dni protest do Sądu Okręgowego. Jeśli wykaze jakieś uchybienia, sąd rozpatruje, w jakim stopniu mogły one mieć wpływ na wynik. Możliwa jest powtórka z wyborów w danym okręgu lub ponowne przeliczenie głosów.

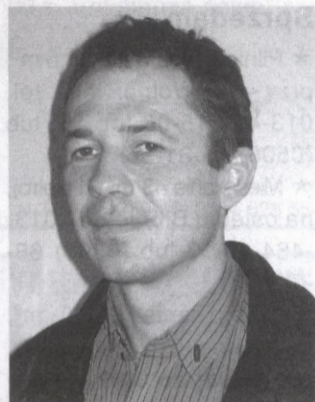
Zbigniew Śnigórski, Komisarz Wyborczy w Krośnie, potwierdza, że wybory w Zagórze przebiegały w gorącej atmosferze: – Prawie przez całą noc mieliśmy telefony. Dzwoniono m.in. w sprawie zabezpieczenia kart. Werdykt został potwierdzony przez komisarza wojewódzkiego, co nie oznacza, że jest ostateczny.

Bogusławowi Jaworskiemu nie zależy na ewentualnej weryfikacji wyniku. – Jeden głos zapewnił mi wygraną i w zasadzie nie mam potrzeby składania protestu. Jacek Zajac nie opowiedział się jednoznacznie. W jego przypadku jeden krzyżyk więcej mógłby odwrócić bieg rzeczy. Z drugiej strony mogłoby okazać się, że niekoniecznie przegrał tym jednym jedynym głosem.

**Jolanta Ziobro**

Bogusław Jaworski ma 40 lat. Ukończył Wydział Zootechniki AR w Krakowie. Prowadzi działalność gospodarczą związaną z handlem, agroturystyką i rolnictwem. Żona Dorota uczy w Technikum Ekonomiczno-Rolniczym w Lesku. Mają czwórkę pociech: Dominika, Michała, Dawida i Sarę (15, 12, 10 i 4 lata).

Mieszkają w Wielopolu. Burmistrz elekt lubi sport, szczególnie piłkę nożną, turystykę i jazdę konną. Jeździ kilkuletnim *opłem vectra*, a kiedy rodzina jest w komplecie *wv sharanem*, rocznik 1997.



– Myślę, że ludzie widzieli potrzebę zmian w Zagórze, stąd moje zwycięstwo. Będę musiał ciężko pracować, aby udowodnić, iż jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Moim głównym celem jest przyspieszenie tempa rozwoju gminy poprzez m.in. zdobywanie pieniędzy z różnych źródeł. Chcę wprowadzić zasadę jawności wszystkich poczynań władz gminnych, czego zabrakło w poprzednim okresie. Czy będę wnioskował o obniżenie swoich zarobków? Decyzja należy do rady. Lepiej byłoby wystartować z „dolnej półki” i udowodnić, że zasługuje się na więcej.

Sytuacja jest do opanowania. Bez paniki

## Rysy na franciszkańskim kościele

**Nikt jeszcze nie robił badań geologicznych**

Zdaniem ekspertów, chcąc podjąć decyzje na temat elementów zabezpieczających skarpe, trzeba zacząć od przeprowadzenia badań geologicznych. – Nikt wcześniej takich badań nie robił, więc należałoby wykonać głębokie wiercenia, żeby zbadać cały górotwór od strony geologicznej. Dopiero po takim rozeznaniu można zacząć myśleć o sposobie zabezpieczenia skarpy – mówi St. Janowski. Opowiada zdarzenie sprzed wielu lat jak to sanocznica doc. dr Poprawa, ekspert w tej branży, ostrzegająca przed wpływem ruchu samochodowego na ul. 3 Maja i Podgórze na stabilność staromiejskiej skarpy. Na szczęście, na 3 Maja nie ma już samochodów. Zostało jeszcze Podgórze, które bardzo przenosi drgania spowodowane szczególnie przez ciężkie samochody.

**Załatwić kompleksowo całą skarpe**

Opinie ekspertów skłaniają się ku temu, aby nie ograniczyć się do zabezpieczenia terenu kościoła i klasztoru, lecz zbadać całą skarpe staromiejską. Dotyczy to w pierwszej kolejności rozpo-

znania geologicznego. Dysponując takowym, konstruktorzy budowlani będą musieli pomyśleć o elementach zabezpieczających. Przedstawiciel służb konserwatorskich zapewnił, że Wojewódzki Konserwator Zabytków wyda niezbędne decyzje administracyjne, zezwalające na przyspieszone wszczęcie robót zabezpieczających zabytek.

**Jest dobra wola wszystkich**

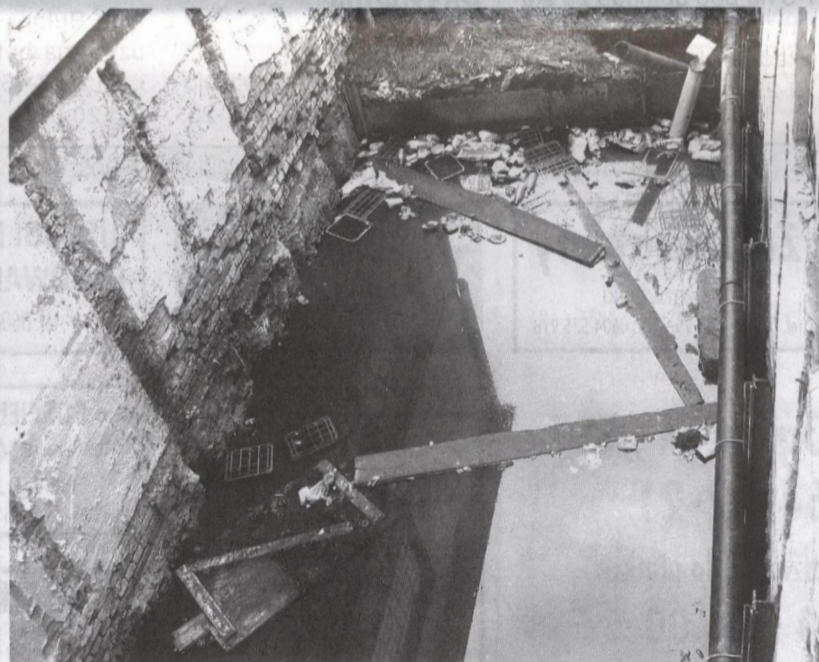
Ojcowie franciszkanie nie zostaną z problemem zagrożenia świątyni sami. Wszyscy podkreślają, że jest ona wielką sprawą całego miasta i deklarują swą pomoc. Już dali temu wyraz, wydając błyskawicznie zezwolenie na wszczęcie prac przy kanalizacji deszczowej i podejmując się ich realizacji. – Nie odżegnujemy się od współpracy i zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby problem jak najszybciej przestał istnieć. Oczywiście, najwięcej energii kosztować będzie pozyskanie środków finansowych, stąd już dziś trzeba pukać do różnych drzwi – mówi zastępca burmistrza Stanisław Czernek.

Sanocznicy wierzą, że w tej sprawie nie będzie podziałów na koalicję i opozycję, że wszyscy zaangażują się w wielką sprawę zabezpieczenia najstarszej sanockiej świątyni, na której pojawiły się niebezpieczne rysy. Pospolite ruszenie, jakie już się tworzy wokół sprawy, pozwoli szybko opanować zagrożenie. – Sanocznicy już nie raz dali wyraz temu, jak bardzo kochają nasz klasztor. Wierzymy, że tak będzie i tym razem. A my będziemy się gorąco modlić, aby tak było, trzymając równocześnie rękę na pulsie – kończy gwardian o. Stanisław.

Marian Struś

## Wodny tenis

Siedzibę Sanockiego Klubu Tenisowego po dłuższych opadach zalewa woda. Działacze klubu, którzy nie tak dawno ogromnym wysiłkiem społecznym wyremontowali pomieszczenia, ze łzami w oczach patrzą na zniszczenia. Zdaniem prezesa Mariana Nowaka to efekt demontażu zbiornika na amoniak (po lodowisku „Torsan”), który stał tuż za budynkiem. – Zostawiono dziurę, w której woda gromadzi się, a następnie przecieka nam przez ściany.



W niecce po zbiorniku na amoniak było około 30 cm wody. Na skutek ciśnienia przeciekała przez ściany budynku SKT.

W klubowych pomieszczeniach już kilka razy pojawiała się wilgoć, ale ostatnio podłogi przykryła kilkunantymetrowa warstwa śmierdzącej, zamulonej wody. Członkowie klubu kilka godzin poświęcili, by opanować sytuację. Również sporo czasu musiało pracować ekipa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, by wypompować wodę z dziury po zbiorniku.

– Trudno w to uwierzyć, ale było tam około 30 centymetrów wody. A może i więcej. Nawet nie wiedzieliśmy, że zbiornik został zdemontowany, bo okna mamy tylko z drugiej strony, więc nie było tego widać. Najwyraźniej komuś zabrakło wyobraźni, bo zostawił dziurę, w której gromadzi się woda. Teren trzeba było uporządkować, a nie zostawić pobojuwisko – mówi prezes Nowak.

Zarządcą budynku jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, którego dyrektor Damian Delekt widzi temat inaczej. – Woda zbierała się też wtedy, gdy jesz-

cze stał tam zbiornik, tylko że reagowaliśmy szybko, bo zawsze jakiś nasz pracownik był na miejscu. A teraz już nikogo tam nie ma, o sytuacji dowiadujemy się dopiero, gdy ktoś da nam sygnał. Demontaż zbiornika nie miał wpływu na fakt, że w tym miejscu gromadzi się woda. Główną przyczyną jest brak w tym rejonie kanalizacji deszczowej.

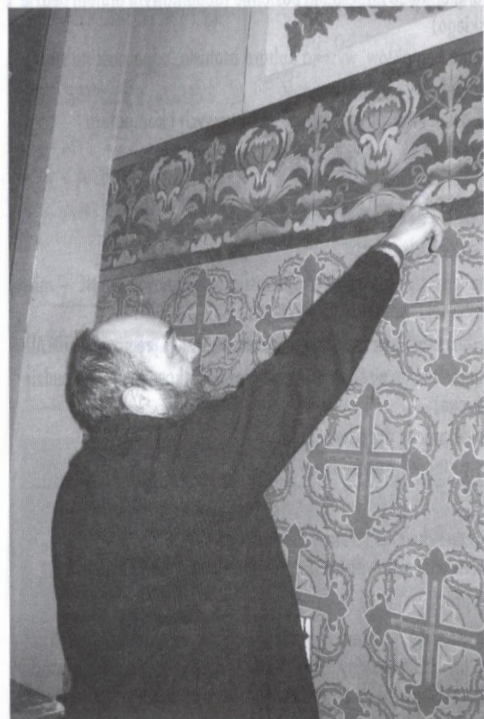
Pośrednie zdanie prezentuje Bogusław Benedyk z SPGK. Po oględzinach aż złapał się za głowę: – Z jednej strony brak kanalizacji burzowej, z drugiej rzeczywistość wewnątrz po zbiorniku trzeba było zabezpieczyć. Idzie zima i trzeba szybko coś zrobić, zanim będzie za późno. Bo jeżeli prawdą jest, że klub ma odcięte ogrzewanie, to zagrożenie jest naprawdę duże. Aż strach pomyśleć, co będzie, gdy przyjdą mrozy. Wydaje mi się, że

najlepszym doraźnym rozwiązaniem byłoby położenie izolacji i zasypanie węgla gruzem. A w przyszłym roku trzeba będzie pomyśleć o kompleksowym zrobieniu w tym rejonie „burzówki”.

W kontekście tych problemów automatycznie wraca pytanie o przyszłość budynku. Jak twierdzi burmistrz Wojciech Blecharczyk, decyzje podejmie nowa rada miasta. Wiceburmistrz Stanisław Czernek dodaje jednak, że temat jest trudny: – Obiekt powstał w czynie społecznym, chyba nie do końca zgodnie z kanonami prawa budowlanego. Efekt jest taki, że po ponad 30 latach eksploatacji znajduje się w fatalnym stanie technicznym. Właściciel to nie nadaje się do remontu, bo koszt byłby równy, bądź nawet wyższy niż postawienie nowego budynku. Czy zatem remont miałby sens? Moim zdaniem, jeżeli korty mają zostać na swoim miejscu, to lepiej będzie postawić nowy obiekt zaplecza. A jeżeli chodzi o brak ogrzewania siedziby SKT, to po likwidacji starej kotłowni lodowiska, klub musi z tym radzić sobie we własnym zakresie. Podobnie jak „Tygodnik Sancki”, czy Siłownia „Atlanta”.

Bartosz Błażewicz

Od redakcji: Być może budowa nowego zaplecza SKT faktycznie jest najrozsądniejszym rozwiązaniem. Dopóki jednak znajduje się tu, gdzie jest, należy zrobić wszystko, by zabezpieczyć obiekt. Jeżeli trafna jest szybka „diagnoza” fachowca z SPGK, to i działania ratunkowe są pilne i niezbędna szybka decyzja władz miasta.



BARTOSZ BŁAŻEWICZ (P)



BARTOSZ BŁAŻEWICZ (P)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Pilnie mieszkanie 36,5 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej 46, tel. 013-464-15-06 (po 15) lub (0506) 15-31-36.
- ★ Mieszkanie 43 m<sup>2</sup> (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 013-464-10-13 lub (0605) 68-71-77.
- ★ Mieszkanie 65,60 m<sup>2</sup>, na osiedlu Wójtówstwo, tel. (0698) 26-09-12.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 66 m<sup>2</sup>, M-4, czteropokojowe (III piętro), rozkładowe, loggia, parkiet, zadbane, oddzielna łazienka, ubikacja, blok z cegły, dwuklatkowy, przy ul. Sadowej, cena 2.850 zł/m<sup>2</sup>, do uzgodnienia, tel. (0609) 56-54-21.
- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup> i 50 m<sup>2</sup>, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 48,17 m<sup>2</sup> na osiedlu Wójtówstwo (z terminem opuszczenia), tel. 013-464-82-61.
- ★ Dom murowany na działce 4,5 a, w Sanoku, tel. 013-464-56-45.

**Do wynajęcia w centrum miasta pokoje biurowe idealne na biura i usługi.**  
tel. 0501-369-161

**R&R**  
Biuro Nieruchomości  
tel. 013-464-02-55, 0505 044 102

**DO SPRZEDANIA:**

- hala produkcyjna o powierzchni 505 m<sup>2</sup>
- mieszkanie w Sanoku o powierzchni 38,24 m<sup>2</sup>

www.oleniacz.pl

- ★ Dom murowany jednorodzinny, po remoncie, na Dąbrówce, cena 350.000 zł, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Sklep przemysłowy 40 m<sup>2</sup> wraz z działką 11 a, teren ogrodzony, utwardzony, 2 km od Leska (blisko wyciągu narciarskiego), tel. (0512) 30-52-37.
- ★ Lokal 108 m<sup>2</sup> (parter), obok liceum, w Lesku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. (0509) 43-35-15.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 013-464-79-61 lub (0601) 96-83-43.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. 013-464-38-24.
- ★ Działki budowlane w okolicy Sanoka, tel. 013-463-01-15 lub (0600) 96-67-29.
- ★ Działkę rolniczą 1 ha 13 a, przy drodze krajowej, cena ok. 3.000 zł/a, tel. (0885) 58-81-73.
- ★ Działkę budowlaną 7,5 a, na Olchowcach, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Działkę budowlaną 7,51 a, pełne uzbrojenie, piękny teren - Olchowce, tel. 013-463-85-20.

### Kupię

- ★ Ziemię w Bieszczadach 1-5 ha pod dom lub ze starym domem do remontu w ładnej okolicy, tel. (0601) 79-29-26.

## Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój, tel. 013-463-04-40.
  - ★ Pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. (0507) 84-32-43.
  - ★ Małą umeblowaną kawalerkę, tel. 013-463-51-15 lub (0692) 04-07-87.
  - ★ Pokój, tel. 013-463-39-94.
  - ★ Pokój 1, 2 - osobowy z używalnością kuchni, tel. 013-463-29-27.
  - ★ Pokoje 2 i 3 osobowe, dla studentów, osób pracujących, w pełni wyposażone, tel. (0888) 82-00-02.
  - ★ Studentka poszukuje współlokatora od zaraz (ul. Słowackiego), tel. 013-464-07-77.
  - ★ Atrakcyjny lokal usługowo-handlowy o pow. 48 m<sup>2</sup>, przy ul. Robotniczej, tel. (0600) 90-75-03.
  - ★ Lokal 36 m<sup>2</sup> plus zaplecze, po sklepie mięsnym, z wyposażeniem lub bez, przy ul. Krakowskiej 100, tel. 013-464-19-10.
  - ★ Lokal ok. 45 m<sup>2</sup>, przy ul. Lipińskiego, tel. 013-463-65-17 (po 20.00).
  - ★ Pawilon ponad 100 m<sup>2</sup>, na sklep lub inną działalność, tel. (0507) 77-99-74.
- Poszukuję do wynajęcia**
- ★ Mieszkania 1-2 pokojowego, tel. (0510) 39-31-23.

- ★ Mieszkania 1-2 pokojowego lub kawalerki w Sanoku, tel. (0693) 77-51-84.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Mazdę 626, 2.0, 16V (1992), bordo, alufelgi 16, instalacja gazowa, cena 8.700 zł, tel. (0888) 82-00-02.
- ★ VW golfa III 1.4 (1993), sprowadzony, cena 5.800 zł, tel. (0661) 55-42-80.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Używany sprzęt narciarski, Mymoń, tel. 013-467-31-09 lub (0506) 50-63-88.
- ★ Owczarki niemieckie - szczeniaki, Zahutyń, tel. (0698) 61-22-94.
- ★ Kwentę mleczną, tel. (0606) 63-81-87.
- ★ Tanio pianino „Ukraina”, tel. 013-464-76-78.
- ★ Maszynę do szycia „Łucznik”, wieloczynnościową (walizkową), stan bardzo dobry, tel. 013-464-88-77.
- ★ Fotelik samochodowy Grako Junior Plus, tel. 013-464-88-77.
- ★ Nieużywany wyciąg typu Bułgar - 250 kg oraz używaną betoniarkę - 150 l, tel. 013-463-65-17 (po 20.00).

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Szwaczki, ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.
- ★ Firma Droma poszukuje osoby na stanowisko Specjalisty d/s Kadr i Płac. CV wraz z listem motywacyjnym prosimy składać w siedzibie firmy przy ul. Przemyskiej 24 b, w Sanoku.
- ★ Dyspozycyjną dziewczynę w handlu obwoźnym, tel. (0501) 10-78-43.
- ★ 2-3 pracowników do zakładu drzewnego w Kalnicy, gmina Zagórz, tel. 013-462-26-02.
- ★ Młodego tapicera, tel. (0514) 98-72-93.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem (możliwość dzierżawy zakładu), tel. 013-463-04-47.
- ★ Firma komputerowa „Trimax” poszukuje pracownika serwisu, tel. (0508) 24-94-81.
- ★ Kucharza, tel. (0603) 64-26-70 lub (0605) 73-84-76.
- ★ Opiekunkę do dziecka, tel. 013-463-86-20.
- ★ Osobę posiadającą doświadczenie w branży telefonów komórkowych, tel. (0888) 82-00-02.

## Poszukuje pracy

- ★ Kobieta w średnim wieku, tel. 013-463-36-70.
- ★ Uczciwa, pracowita 22-latką, tel. (0606) 95-55-21.
- ★ Zaopekuję się starszą osobą, tel. (0880) 65-68-71.

## Korepetycje

- ★ Francuski, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ J. angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Matematyka - wszystkie poziomy, tel. 013-463-26-60, (0503) 31-95-17 lub www.mariakielar.pl
- ★ J. niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.
- ★ Chemia, język angielski, tanio, możliwy dojazd do ucznia, tel. (0607) 58-52-12.

## ZGUBY

### Zgubiono

- ★ Legitymację studencką nr 23808.

**KARO ŻALUZZJE ROLETY**  
ul. Jagiellońska 48  
tel. 013-464-19-12  
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

**MODUŁ FILGRAN**  
KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ

**Zapraszamy Państwa na BAL SYLWESTROWY w hotelu „Sanlux”**  
Wyjątkowy nastrój zapewni zespół SAMBA a atrakcyjne menu przysporzy rozkoszy podniebieniu.  
**WSZYSTKO TO DLA PARY ZA JEDYNE 290 ZŁ**  
Zapisy i wpłaty przyjmuje recepcja hotelu tel. 013-464-04-44 i 013-464-40-59

**SPRZEDAM**

- CITROEN DUMPER 1995 2.5 TDI oryginalna 8-osobówka
- VW LT2897 2.5 TDI dostawczy
- OPEL ASTRA 1993 1.4 - tanio
- SEAT TOLEDO 1993 2.0 - tanio

tel. 0603 112 387  
lub 013-467-26-70 (po 20)

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

## Żaluzje, rolety

T. Czerwiński  
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

## REMONTY-REGIPSY WYKOŃCZENIA

tel. 0609 618 849

## USŁUGI KOPARKOŁADOWARKĄ „JCB”

tel. 0504 664 330

## • POŚCIEL • KOŁDRY

### • RĘCZNIKI

P.P.U.H. „TOP-SAN”  
ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-05-90

## FARBY SUPER CENY!!!

„TERMO-KAN-2”  
ul. Stankiewicza 2, tel. 066-204-59-50

## RTV AGD MEDIA MARKET

LCD, POLSAT, DVD  
MP3, PRALKI,  
KUCHNIE

Sanok ul. Piłsudskiego 8  
tel. 013-464-41-29

## POSZUKUJEMY CHĘTNYCH DO GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ I SIATKOWĄ

sala gim. I LO, pon. i czw. godz. 19  
kontakt tel. 0606 287 107 (po 19)

## ZLECIMY OCIEPLENIE

nadbudowy budynku zakładu - elewacja zewnętrzna siding

wiadomość: „Regis”, ul. Cegielniana 56 a  
tel. 013-463-22-08, kom. 0696 127 544

## Z.P.U. „Gwajak” s.c.

38-500 Sanok,  
ul. II Armii W.P. 31  
tel. 013 463 38 17,  
fax 013 464 44 97

## OFERUJE

- wycinanie płyt meblowych na wymiar
- oklejanie obrzeżami PCV, ABS do 3 mm
- meble kuchenne
- zabudowy wnęk, garderób
- wyposażenie wnętrz, biur, barów, hoteli



**ATW S.A.** firma specjalizująca się w produkcji osi, półosi i zawiesz do przyczep i maszyn rolniczych, poszukuje kandydatów na stanowisko:

## PRACOWNIK BIURA HANDLU

### Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenie techniczne, mile widziani absolwenci szkół średnich lub wyższych
- Znajomość języka angielskiego na średnim poziomie (dodatkowym atutem będzie znajomość j. włoskiego)
- Łatwość nawiązywania kontaktów, wysoka kultura osobista, odporność na stres
- Wysoka motywacja do pracy i dyspozycyjność
- Prawo jazdy kat. B, znajomość obsługi urządzeń biurowych i komputera

## PROGRAMISTA MASZYN

### STEROWANYCH NUMERYCZNIE

### Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenie techniczne z elementarną znajomością programowania CNC - mile widziani absolwenci szkół średnich lub wyższych
- Znajomość rysunku technicznego oraz znajomość elementarnej obsługi programu AUTOCAD
- Znajomość języka angielskiego na średnim poziomie (dodatkowym atutem będzie znajomość j. włoskiego)
- Wysoka motywacja do pracy i dyspozycyjność
- Mile widziane na tym stanowisku kobiety

### Oferujemy:

- Wyjazd na zagraniczne szkolenie (Włochy lub Francja)
- Możliwość rozwoju zawodowego w firmie posiadającej oddziały w Europie
- Atrakcyjne warunki pracy

Osoby zainteresowane prosimy o pisemne składanie ofert w języku polskim i angielskim (CV, list motywacyjny, kserokopie dyplomów, zaświadczenia o ukończonych kursach, szkoleniach) na adres Spółki:

**ATW S.A., ul. Bieszczadzka 5, 38-540 Zagórz, atw@atwsystem.pl**

## Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

tel. 013-464-02-21

czynne jest od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 - 16.00

(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

## Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo	
- cena jednego słowa	1,20 zł
- druk wytuszony (za słowo)	1,80 zł
2. Reklamy (kolor czarny)	
- moduł podstawowy 16,81 cm <sup>2</sup> (41 mm x 41 mm)	48 zł
- filigran 8 cm <sup>2</sup> (41 mm x 20 mm)	20 zł
- kolejne moduły - wielokrotność podstawowego	
2a. Reklamy na stronach niereklamowych	
- reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor)	+ 200%
- reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor)	+ 100%
- wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia	
- ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
3. Teksty promocyjne (sponsowane) min. 12 modułów	
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
4. Insety (wkładki reklamowe)	od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
5. Bonifikaty dla klientów	
- 4-7 emisji	15% zniżki
- 8-14 emisji	20% zniżki
- powyżej 15 emisji	25% zniżki

# REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

**Zarząd NAFTA-GAZ-SERWIS Sp. z o.o.**  
ogłasza konkurs ofert  
**na badanie sprawozdania finansowego za rok 2006**  
Oferty należy składać w siedzibie Firmy przy ul. Rymanowskiej 45 w terminie do 10 grudnia 2006 r. z dopiskiem na kopercie „Badanie sprawozdania finansowego za 2006 r.”  
Informacji udziela sekretariat, tel. 013-465-23-36  
**Oferta powinna zawierać:**  
– informację o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyjnego.  
– cenę za wykonanie badania sprawozdania finansowego.  
**Badanie należy przeprowadzić w terminie do 31. 03. 2006 r.**  
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn.

Nowa korporacja, plac św. Michała  
Dla stałych Klientów  
do 20% rabatu



**Możliwość negocjacji cen przed kursem**

Szanowni Podróżni  
**PKS Connex Sanok Sp. z o.o.**  
z dniem 1 grudnia 2006 r., uruchamia nowe  
**EXPRESOWE połączenia:**

<b>SANOK → LUBLIN</b>	<b>LUBLIN → SANOK</b>
5:30 → 9:53	13:25 → 17:50
13:45 → 18:08	19:10 → 23:35

Informacja, rezerwacja biletów, tel. 013-464-39-16, 0667 628 584

**KM SERWIS**  
Konrad Milczanowski  
Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Wulkanizacja  
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**

Produkcja  
siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 013-463-20-09

**OKNA  
DRZWI**

DRWENO, PCV  
\* ROLETY  
\* BRAMY GARAŻOWE  
\* PARAPETY  
RATY, MONTAŻ  
DUŻY WYBÓR  
ZIMOWE  
NISKIE CENY!!!  
WISBUD  
ul. Jagiellońska 44  
tel. 013 464 49 21

**WYSOKIE RABATY**

Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”

**OKNA DRZWI  
z PVC i ALU**

**PARAPETY**  
odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

**SALON  
ŚWIĄTECZNY**

ZIELONA OAZA

**CENTRUM OGRODNICZE**  
Sanok, ul. Lipińskiego 45a  
Brzozów, ul. Kościuszki 25

**WIELKA MIKOŁAJKOWA  
PROMOCJA  
17% taniej**

W dniach 1-6 grudnia br.  
– ozdoby świąteczne  
– choinki i upominki

**NAJWIĘKSZY WYBÓR  
I NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE**

**Centrum szkolenia  
kierowców  
„WAREX”**

Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**

Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek  
i środę  
o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 013-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**CISAN**

PŁYTY MEBLOWE  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi  
(PCV, ABS, STENDOTRON)  
PŁYTA WIÓROWA  
BLATY KUCHENNE  
SKLEJKA  
AKCESORIA MEBLOWE  
MECHANIZMY DO DRZWI  
PRZESUWNYCH  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 013-463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł  
przewóz gratis do 25 km

**Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska SOPSAN  
w Sanoku**

sprzedaż w drodze przetargu ofertowego grunt o pow. 25 a na prawach wieczystego użytkowania w Sanoku ul. Okulickiego 2.  
Zgodnie z regulaminem oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 7. 12. 2006 r. godz. 9.  
**Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. 12. 2006 r. o godz. 10.**  
Szczegółowych informacji udziela Zarząd Spółdzielni pod nr tel. 013-463-22-02 lub 013-463-18-90.  
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych  
P.B.**

Sanok, ul. Berna 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76  
www.elbud.sanok.pl  
e-mail: info@elbud.sanok.pl

**NAJWIĘKSZY WYBÓR** **NAJNIŻSZE CENY** **HURT-DETAL**

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe,
- odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

**PROMOCJE, RABATY**  
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY  
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy!!! Codzennie: 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>, Soboty: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony Wykaz nr 14/06 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej.

**Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od dnia 4 grudnia 2006 r. do 27 grudnia 2006 r.**

**OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL**

**Producent MULTI**  
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40  
tel. 013-463-50-44  
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15  
tel. 013-463-43-46  
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48  
tel. 013-469-80-66

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”  
w Sanoku przy ul. Robotniczej 19, tel. 013-464-27-55, 013-464-27-65,  
ogłasza**

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mieszkania w budynku przy ul. Stróżowska 28/4 o powierzchni:  
**62,47 m<sup>2</sup> cena wywoławcza 1950,00 zł/ m<sup>2</sup>**  
Licytacja ustna odbędzie się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5a w dniu **12. 12. 2006 r. o godz. 10.**  
Zasady wpłacania wadium oraz przeprowadzenia przetargu określone są w „Regulaminie” dostępnym w siedzibie Spółdzielni.  
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**OGŁOSZENIE  
WÓJTA GMINY KOMAŃCZA  
o wyłożeniu do publicznego wglądu  
projektu MIEJSCOWEGO PLANU  
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO  
„WOLA MICHOWA - I/2004” W GMINIE KOMAŃCZA**

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XVII/121/04 Rady Gminy Komańcza z dnia 1 października 2004 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „WOLA MICHOWA - I/2004”

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „WOLA MICHOWA - I/2004” W GMINIE KOMAŃCZA, wraz z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO, w dniach od 8.12.2006 r. do 3.01.2007 r. w siedzibie Urzędu Gminy Komańcza, pokój 17 w godzinach od 8 do 15.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18.12.2006 r. w siedzibie Urzędu Gminy Komańcza, pokój nr 17 o godz. 10.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Komańcza; 38-543 Komańcza z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18.01.2007 r.

**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

<b>STUDIO MEBLI KUCHENNYCH</b>	<b>SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK</b>	<b>DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH</b>
<b>SPRZĘT AGD</b>	<b>STANLEY LIBELLA</b>	<b>BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH</b>
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

**WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH  
przecena nawet 20%**

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”  
w Sanoku tel./fax 013-464-28-10  
ogłasza**

Przetarg ustny na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego działki nr 3090/3 o powierzchni 264m<sup>2</sup> zabudowanej budynkiem dwukondygnacyjnym murowanym o powierzchni użytkowej 179,2 m<sup>2</sup> przy ulicy Robotniczej 5a na cele mieszkalno-usługowe, oraz znajdującej się w sąsiedztwie działki nr 3090/6 o powierzchni 128 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem jej na miejsca parkingowe.  
Nieruchomość znajduje się w centralnej części Dzielnicy Posada w pobliżu ulicy Lipińskiego oraz Targowiska miejskiego.  
**Przetarg odbędzie się 19 grudnia br. o godz. 10 przy ul. Robotniczej 5a.**  
**Cena wywoławcza oferowanych nieruchomości wynosi 270 tys. zł.**  
Wadium w wysokości 5 tys. zł należy wpłacić do godz. 9. 19 grudnia br. na konto Spółdzielni nr 92 1020 2980 0000 2902 0001 4548.  
Regulamin przetargu dostępny jest w biurze Spółdzielni przy ulicy Robotniczej 19.  
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**MODUŁ  
PODSTAWOWY  
KOSZTUJE  
TYLKO 48 ZŁ**

**KAREN®  
NOTEBOOK**

**TRIMAX**

Sanok  
ul. Lipińskiego 109  
tel. (013) 46 37 147

Największy wybór notebooków w Polsce! [www.karen.com.pl](http://www.karen.com.pl)

**KOMPUTERY · KASY FISKALNE · ART. BIUROWE · SERWIS · WDROŻENIE · OPROGRAMOWANIE**

## Śladem naszych publikacji

### Z kierunkowskazem czy bez?

W „Tygodniku Sanockim” nr 46 z 17 listopada br. zamieściliśmy sygnał Marcina Stacha, który dotychczas zasad ruchu na skrzyżowaniu okrężnym. Nasz Czytelnik pytał, czy dojeżdżając do ronda z zamiarem skrętu w lewo, należy włączyć kierunkowskaz czy nie. Temat wywołał żywe zainteresowanie. Odebraliśmy kilka telefonów w tej sprawie. Większość rozmówców negowała potrzebę włączenia kierunkowskazu w tej sytuacji.

Potwierdził to asp. sztab. Zdzisław Deptuch, specjalista sekcji ruchu drogowego sanockiej KPP: – Przed skrzyżowaniem ustawiony jest znak nakazu C-12 „ruch okrężny”. Oznacza to, że na skrzyżowaniu ruch odbywa się dookoła wyspy lub placu w kierunku wskazanym na znaku. Jest to zgodne z par. 36.1 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Natomiast art. 22 ust. 5 Kodeksu drogowego mówi: „Kierujący pojazdem jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz

zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru.”

Wynika z tego, że wjeżdżając na tak oznakowane rondo, nie sygnalizujemy kierunkowskazem zmiany kierunku ruchu. Natomiast wyjeżdżając z ronda, mamy obowiązek włączenia kierunkowskazu w prawo, gdyż manewr ten jest połączony ze zmianą kierunku jazdy. W sytuacji, gdy będziemy jechać ulicą Dmowskiego i skręcać w prawo w kierunku Dąbrówki, jesteśmy zobligowani do włączenia kierunkowskazu w prawo. Zgodnie z interpretacją art. 22 ust. 5 manewr ten jest połączony ze zmianą kierunku jazdy.

Po przeczytaniu artykułu w gazecie z dnia 24.11 „Listonosze nie wychodzą z pocztą” jako listonosz z ponad dziesięcioletnim stażem pracy na poczcie poczułem się obrażony i jest mi wstyd. To nie nasze zarobki są tak naprawdę przyczyną protestu. Oczywiście postulat płacowy jest jednym z piętnastu, które zostały zgłoszone. Główną przyczyną strajku listonoszy są między innymi: brak ewidencjonowania czasu pracy, nieplacenie za godziny nadliczbowe, brak posiłków regeneracyjnych w okresie zimowym, potrzeba zlikwidowania istniejącego badania obciążenia pracą, gdyż normy w nim zawarte są nie do wykonania, uruchomienie służb drukonoszy. Walczymy również o to, by nasi młodszy koledzy byli przyjmowani na stałe, a nie jak do tej pory na czas określony. Są wśród nas tacy, którzy od wielu lat pracują na czas określony. Szanowni Państwo, wielu z was pytało mnie, ile udało nam się wywalczyć, udrzczyć itp. Powiem tak – jeżeli chodzi o to, to obiecane przez dyrekcję 1.200 zł brutto (co daje netto ok. 916 zł) już mam i wielu moich kolegów. Chcę, aby państwo zrozumieli, że chodzi nam głównie o dobro poczty, a co za tym idzie i klientów. Nasze rejonowe obsługi są za duże, więc odważymy Państwa co dwa, trzy dni

gdyż nie jesteśmy w stanie roznieść wszystkich listów. Przesyłki są notorycznie opóźnione a my musimy wybierać, czy iść z listem zwykłym, poleconym czy przekazem. Jest nam przykro, ale bez strajku nic zmienić nie możemy. Uważam, że bunt listonoszy miał jeszcze jeden aspekt – wylał kubeł zimnej wody na głowę związkowców, którzy mając ciepłe posadki, nic do tej pory nie robili dla dobra ludzi, którzy ich wybrali. Jesteśmy załogą solidarną, więc wszyscy wypisaliśmy się ze związków. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, wiemy jak swoich praw dochodzić w sądzie. W imieniu własnym oraz moich koleżanek i kolegów listonoszy bardzo Państwa przepraszamy za opóźnienia w doręczaniu przesyłek. Myślę, że protest przyczyni się do lepszego zarządzania naszą firmą a co za tym idzie do poważniejszego traktowania naszych klientów przez dyrekcję, bo my robimy co w naszej mocy. Niestraszy nam deszcz, niestraszy nam mróz, niestraszy nam schody, których liczba często wystarczałaby na dwukrotne wejście na Pałac Kultury z obciążeniem 10 - 12 kg. Wielu kolegów jeździ samochodami za własne pieniądze, by zdążyć rozwieźć przesyłki.

Krzysztof Drozd  
listonosz

### „Teatr w szkole – szkoła w teatrze”

Tegoroczny Przegląd Szkolnych Zespołów Teatralnych był równocześnie finałem programu „Teatr w szkole – szkoła w teatrze”. Uczestniczyli w nim cztery szkoły: SP w Jaćmierzu, SP w Mrzygłodzie, ZS w Pobiednie oraz Gimnazjum nr 1 w Sanoku.

W każdej ze szkół powstały zespoły teatralne, kierowane przez nauczycieli – wolontariuszy. Działania miały charakter zajęć pozalekcyjnych. Młodzież przez dwa miesiące pracowała, przygotowując spektakl teatralny. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Jaćmierza zaprezentowali „Bajkowy Bigos Kabaretowy” (reżyseria oraz adaptacja tekstów Kabaretu „Potem” p. Bożena Kuzian). Młodzi aktorzy ze Szkoły Podstawowej z Mrzygłodu pokazali spektakl „Marzenia Kubusia Puchatka” w reżyserii p. Danuty Tutak, z piękną scenografią p. Anny Tymoczko. Uczniowie z Zespołu Szkół z Pobiednie zaprezentowali sztukę „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” w reżyserii p. Doroty Kobylarskiej (adaptacja tekstu Izabela Wojciechowska). Młodzież z Gimnazjum nr 1 z Sanoka przygotowała bardzo ciekawe przedstawienie „Życie i działalność Marii Skłodowskiej-Curie” w reżyserii p. Grażyny Michalewskiej przy współpracy p. Doroty Nowickiej oraz p. Magdaleny Lewek. Każda ze szkół uczestniczących w projekcie otrzymała pamiątkowy dyplom oraz nagrody rzeczowe. Nagrodzono także nauczycieli.

Maria Hanus

Choć urodzony na Śląsku, z Sanokiem związał swoje życie już w 1905 roku. Tu pracował i założył rodzinę. Jako żołnierz I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego przemierzył cały jej szlak bojowy. Był jednym z Niezlomnych, którzy, odmawiając przysięgi na wierność Niemcom, przeżyli koszmar internowania. Otrzymał szereg odznaczeń m. in.: Krzyż „Za Wierną Służbę”, Brązowy Medal Austriacki za Waleczność, Krzyż Niepodległości i Odznakę honorową „Orleńską” za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie.

Julian Gorgoń urodził się 3 listopada 1891 roku w Kolonii Ksawera między Dąbrówką Górniczą a Będzinem. Był najstarszym z sześciorga dzieci Wiktorii i Wincentego Gorgoniów.

w Kamieńsku. Od 24 kwietnia 1916 r. bierze udział w walkach pod Kostiuchnowką i w krwawej bitwie o Polską Górę. Od lipca do początku września 1916 walczy nad Stochod-

Julian Gorgoń, sanoczanin – żołnierz I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego

## Odnajdziemy Twój grób, Piłsudczyku

W 1905 r. podejmuje naukę w Szkole Fabrycznej w Sielcu. 11 listopada 1904 roku wybucha wojna rosyjsko-japońska. W wyniku ogłoszonej mobilizacji ojciec Juliana zostaje powołany do wojska. Ucieka z niego i przekracza granicę austriacką. Żona wraz z dziećmi również przedostaje się przez granicę. Julian zostaje aresztowany w pociągu na stacji pogranicznej w Maczkach (obecnie dzielnica Sosnowca), zbity i odstawiony do Ząbkowic. Przyjaciele pomagają w wyrobieniu dla niego przepustki, dzięki której wyjeżdża, docierając do Sanoka.

### Zaczął w Fabryce Wagonów

We wrześniu 1905 roku składa egzamin do IV klasy Szkoły Ludowej. Rok później zostaje przyjęty do terminu ślusarskiego w Fabryce Wagonów i rozpoczyna naukę w Szkole Przemysłowej Uzupelnniającej.

1 lutego 1910 roku zostaje przyjęty jako rysownik do biura technicznego. Przy pomocy inżynierów, zwłaszcza inż. Dobosza oraz dyrektora Eydziatowicza, kończy w Sanockiej Fabryce Wagonów w latach 1909-1912 „Schule des Maschinenbauers Weitzl”, uzyskując wykształcenie zawodowe samouka-technika. Wtedy też poznaje swoją przyszłą żonę Czesławę Jaykównę. Od roku 1911 jest zameldowany jako szeregowy w Związku Strzeleckim w Sanoku.

W lutym 1913 r. rozpoczyna praktykę elektrotechniczną, pół roku później wstępuje do montowni, do działu ogrzewania wagonów. Od Dyrektora Eydziatowicza otrzymuje listy polecające do Simmeringer Waggon-Fabrik w Wiedniu, dokąd się udaje. Już 1 października zostaje przyjęty do „Maschinen und Waggonfabriks – A.S. in Simmering” w charakterze ślusarza. Natychmiast zgłasza się do Związku Strzeleckiego Polskiego. Wskutek znacznego zmniejszenia się zarobków, w marcu 1914 r. wyjeżdża do Chrzanowa, gdzie podejmuje pracę w Fabryce Maszyn inż.chem. Wincentego Boguckiego. Melduje się również u Komendanta w Towarzystwie „Strzelec” w Chrzanowie, gdzie obejmuje komendę nad sekcją.

### Strzelec w Legionach

Z końcem czerwca 1914 roku Julian wyjeżdża do Krakowa. Odwiedza inż. Maciejowskiego w Krakowskiej Fabryce Ski Akc. L. Zieleniewski i z początkiem lipca staje do pracy w biurze technicznym tej firmy. Melduje się w Krakowskim Związku Strzeleckim i zostaje zmobilizowany w Krakowskich Oleandrach – przydział: I Kompania IV Baon 1 p.p. 8 sierpnia wyrusza z Oleandrów na Krzeszowice w sile 12 kompanii.

Uczestniczy w bitwie pod Brzegami. W dniu 25 sierpnia zostaje mianowany kapralem (na wniosek mjr. Tadeusza Wyrwy). Kolejne starcia, w których uczestniczy, to bitwy pod Czarkową, Winiarami i pod Budami Michałowskimi, gdzie zostaje raniony szrapnelem w przedramię. Trafia do szpitala w Franzensbad. Opuszcza go w styczniu i wraca do pułku, który odnajduje w Czańcu pod Kętami. Zostaje przydzielony do 2 p.p. II baonu 3 komp. I Brygady. Bierze udział w toczących się walkach pozycyjnych nad Nidą. Za „spowodowanie Święta Wielkanocnego z Moskalami nad Nidą” – jak brzmi zapis w Przebiegu służby w Legionach Polskich – jest zmuszony ustąpić z kompanii i zostaje przydzielony do oddziału telefonicznego 5 p.p. II baonu.

Uczestniczy w potyczkach i walkach pod Beradzie, Garbownicami, Konarami, Dzieżkowicami, Wyżnianką, w boju pod Urzędowem, w Babinie, Jastkowie, Kamiennej, Wysoko-Litewsku, Ciepeliach. Z Kótek n/Styrem trafia do szpitala polowego w Trosterńcu, a miesiąc później przebywa w obozie rekonwalescentów



Julian Gorgoń (zdjęcie z 1 marca 1934 r.)

dem. Od 31 lipca zostaje przydzielony do 5 p.p. kompanii sztabowej, pluton telefoniczny.

### Awanse i odznaczenia

W sierpniu 1916 r. Komenda I Brygady Legionów Polskich nadaje Julianowi Gorgoniowi Krzyż „Za Wierną Służbę” (Nr.13809.6). 1 października zostaje mianowany sierżantem plutonowym. Odjeżdża do Baranowicz, gdzie otrzymuje kolejną nominację: sierżanta sztabowego. 5 listopada, w dniu ogłoszenia Niepodległości Polski przez Niemcy i Austrię, zostaje mianowany starszym sierżantem. W marcu 1917 roku Julian Gorgoń zostaje odznaczony Brązowym Medalem Austriackim za Waleczność, nadanym przez Komendę 5 p.p. Leg. Pol. Odbywa kurs w Oficerskiej Szkole Telefonicznej w Cytadeli Warszawskiej.

### Nieugięty, internowany

W lipcu 1917 roku Julian Gorgoń odmawia złożenia przysięgi na wierność Niemcom. Grupa żołnierzy I Brygady, złożona głównie z mieszkańców zaboru austriackiego, załama-



Leszniewka nad Styrem. Posterunek obserwacyjny na błotach Pińskich (15 marca 1916 r.) Pierwszy z prawej klęczący na kolanie Julian Gorgoń.

ła się i wyraziła zgodę na wstąpienie do tzw. „Polnische Wehrmacht”. Pozostałych poddał represjom. Julian odjeżdża do obozu internowanych w Szczypiornie k. Kalisza.

Prowadzona agitacja i „nawracanie” internowanych legionistów spotyka się z ich zdecydowaną odmową. Pociąga to za sobą nasilone represje prowadzonych przez Prusaków. 12 listopada następuje numeracja internowanych legionistów. Julian Gorgoń otrzymuje Nr L 1200. Pociąga ona za sobą protest. Prusacy zapowiadają kolejne represje. Bez naszytych numerów nie wypuszczają po porcie obiadowe. Nikt nie wychodzi po obiad. Kotły stoją pełne. Osłabieni głodem legionści zaczynają

masowo chorować. Po pięciu dniach, ze względu na ciężko chorych kolegów, internowani żołnierze ustępują i pozwalają na naszytanie numerów na swoje mundury.

W połowie grudnia legionści opuszczają Szczypiorno i odjeżdżają do Łomży. 14 lipca 1918 roku następuje likwidacja obozu w Łomży i przeniesienie opornych do obozu w Beniaminowie. W tym dniu Julian Gorgoń otrzymuje „Pamiątkową odznakę internowania w Szczypiornie-Łomży od 17.7.1917 do 14.7.1918”. W październiku zostaje zwolniony z obozu w Beniaminowie i wyjeżdża do

### Patriota, społecznik

1 marca 1919 roku bierze ślub z Czesławą Jaykówną. W tym samym miesiącu zostaje uhonorowany Odznaką „Orleńską” i dyplomem o treści: „Towarzyszowi Broni sierż. sztab. Gorgoniowi Julianowi za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie ku pamięci przebytych bojęw w obronie Lwowa i kresów wschodnich w r.1918-1919 Odznakę honorową „Orleńską” nadaje. Dowódca Armii „Wschód” Rozwadowski Tadeusz. Dan we Lwowie 19 marca 1919. L. 6281.

W dniu 2 marca 1920 roku Julian Gorgoń zostaje zwolniony z czynnej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy. Już nazajutrz staje do pracy jako urzędnik biura rachunkowego „Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Tow.Akc.” Zostaje mu przydzielone mieszkanie w jednym z domków fabrycznych przy ulicy Reymonta, gdzie zamieszkuje z rodziną do roku 1927. Tu na świat przychodzi dzieci: Czesław, Ludmiła i Bogusława.

W 1925 roku zakłada Oddział Związku Legionistów w Sanoku, w którym początkowo pełni funkcję skarbnika, a następnie od 1937 r. – wiceprezesa. W sierpniu 1935 roku bierze udział w XIII Ogólnym Zjeździe Legionistów Polskich w Krakowie.

16 września 1931 roku Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostaje odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania Niepodległości.

W latach 1934-1939 pełni szereg funkcji społecznych. Jest sekretarzem komisji rewizyjnej w Radzie Powiatowej, członkiem komisji elektryfikacyjnej i wodociągowej w Radzie Miejskiej, skarbnikiem w Powiatowym Komitecie Uczczenia Pamiątek Marszałka Piłsudskiego, członkiem Polskiego Białego Krzyża, a od roku 1937 członkiem Związku Strzeleckiego.

Oprac. Barbara Wanielista

Nieznane jest dokładne miejsce spoczynku Juliana Gorgonia, choć wszystko wskazuje na to, że pochowany został w Rychcicach.

## Dwa tie-beaki

Po niespodziewanym zwycięstwie nad Coolersami drużyna Stomilu kontynuuje dobrą passę. Wygrali też inni faworyci – Mansard i Belfer Team.

Najłatwiejsze zwycięstwo odniósł Mansard, gładko pokonując pierwszy zespół Mechanika, który zagrał bez wiary w zwycięstwo. Znacznie lepiej zaprezentowali się ich koledzy z drugiej drużyny, dopiero w tie-breaku ulegając „Belfrom”. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się libero Jakub Żółkiewicz, młody i obiecujący zawodnik. Zadowolona z postawy swoich podopiecznych nie kryła Ewa Łęcka, trenerka Mechanika. Niewiele mniej zacięty był mecz Stomilu z młodzieżą TSV. „Gumowi” potwierdzili, że wygrana z Coolersami nie była dziełem przypadku i z pewnością powalczą o medale. Zwłaszcza, że dołączył do nich kolejny dobry zawodnik, były gracz Czerkiesów Jerzy Jaklik.

**Mansard – Mechanik I 2:0 (13, 14), Stomil – TSV 2:1 (17, -24, 7), Belfer Team – Mechanik II 2:1 (-23, 23, 9)**

W dzisiejszej kolejce (godz. 17) dwa mecze gra Belfer Team, który zmierzy się z TSV i Mansardem.

(blaz)

## Pływacy na wyjeździe

Podczas Drużynowych Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Piekarach pływacy MKS zajęli 7. miejsce na 18 zespołów.

Indywidualnie najlepiej wypadła Wiktoria Wdowiak, wygrywając na 100 metrów stylem grzbietowym. Dobrze popłynął też Jędrzej Babiarz, 2. na 50 m dowolnym. Punkty zdobywali również: Paulina Babiarz, Adrianna Kusior, Elwira Lipka, Kamila Gładysz, Kamila Pierzchała, Jakub Kotula i Jakub Korzeniowski.

– Cieszę się, że wszyscy moi podopieczni poprawili rekordy życiowe. Zawody były eliminacjami do Mistrzostw Polski, jednymi z dwunastu rozgrywanych w całym kraju. Do finałów kwalifikuje się tylko 36 zawodników z całej Polski – powiedział trener Czesław Babiarz.

(bb)

## KRZYŻÓWKA NR 48

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

**SPONSOREM  
NAGRODY JEST  
FOTO-DOROTA**  
Sanok, ul. Żydowska 3  
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

WYDZIELINA ROŚLIN IGLASTYCH, STOSOWANA MIĘDZY INNYMI DO WYROBU LAKIERÓW	WYKWALIFIKOWANA PRACOWNICZKA DRUKARNI MIESZKANIEC SENEGAŁU	GWAROWO: KUKIJKA	WYDAWCA	POKRYWA STÓŁ KUCHEWNY	URZĄD STANOWISKO MINISTRA	CZŁOWIEK MAJĄCY SKRAJNE POGŁADY										
DWULETNIĄ ROŚLINĄ W DRUGIM ROKU WEGETACJI, WYROŚLA Z SĄDZONKI; NASEWNIK	10	10	10	10	10	10										
60 SEKUND	2	6	15	365 DNI	SCHODKI NA STATKU	14										
URZĄD WĘZYRA	6	15	15	365 DNI	KORNISZON	14										
CETKOWANY DRAPIEŻNIK	17	15	15	365 DNI	DOWÓDCA JANCZARÓW	14										
11	8	15	15	365 DNI	POŁOWA	3										
SŁYNY WODZIĄCZY TONACJI	BEONA OTACZAJĄCA KOŚCI	SPIS WYKAZ	CZŁOWIEK BEZ WYKSZTAŁCENIA MUZYCZNEGO GRAJĄCY NA JAKIMŚ INSTRUMENCIE	WIELKA ILOŚĆ	IMIE PODSENARBU STECZKOWSKIEJ	UTWÓR MUZYCZNY										
13	7	13	7	13	7	13										
LICZY OBRAZ	POLEJANIK NA ŚNIEGU	12	12	12	12	12										
12	12	12	12	12	12	12										
WSPÓŁWYBORCA "PROMIENNY RACJA WIKIEJ"	W MIKROLOGI EPPSPOJ: BÓG WSKRZEŚCZA I WRAĐA CZASU	1	1	1	1	1										
1	1	1	1	1	1	1										
AZIATYCKI ŚSĄK MAJĄCY ZAKRZYWIŁY JE KOGI	DOŚWIADCZONY SPRYCJARZ	9	9	9	9	9										
9	9	9	9	9	9	9										
OSOBNA MIANOWANA, POWOŁANA NA JAKIEŚ STANOWISKO	16	16	16	16	16	16										
16	16	16	16	16	16	16										
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Rozwiązanie krzyżówki nr 46:

### SZALE POKAZĄ

1. Witold Janik, ul. Podgórze, 2. Zdzisława Norska, ul. Bliska, 3. Bożena Bogusz, ul. Prugara Kettinga.

## Ciało i duch

Na lokalnej mapie sportu pojawiła się nowa dyscyplina. Pokazem w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” dało o sobie znać Stowarzyszenie Przyjaciół Tradycyjnych Chińskich Sztuk Walki Kung Fu.



Przed występem w „Puchatku”, członkowie Stowarzyszenia dali kilka pokazów w Rzeszowie.

Choć formalnie w Sanoku założone zostało przed miesiącem, jego początki sięgają roku 2004. Za założyciela uważa się Wojciecha Niezgodę, pochodzącego spod Kolbuszowej, a od kilku lat mieszkającego w Sanoku. Uczył się od tak znanych postaci w świecie kung fu, jak Nguyen van Thang, czy Derek Johnson. – Ćwiczyłem kiedyś w parku, gdy zobaczyło mnie kilka osób. Poprosiły o pokazanie kilku rze-

czy i tak narodziła się sanocka grupa, licząca około 15 osób – wspomina Niezгода.

Na swoich pokazach (wcześniej mieli kilka w Rzeszowie) członkowie stowarzyszenia demonstrują tradycyjne układy ćwiczeń – zarówno technik ręcznych, jak i z bronią. Widzowie zgromadzeni w „Puchatku” mogli obejrzeć techniki kija i szabli. Były rzuty, dzwignie, kopnięcia, obroty przed nożem i pałką. (b)



Wojciech Niezgodę: – Zajęcia mamy dwa razy tygodniowo w Zespole Szkół nr 5, ćwiczymy styl Chow Gar. Równie ważną jak sprawność fizyczna i opanowanie techniki jest dla nas duchowa strona tego sportu, polegająca m.in. na osiągnięciu umiejętności radzenia sobie z codziennymi sprawami. Osoby, które chcą przyłączyć się do naszej grupy, zapraszamy na zajęcia. Wcześniej proszę o kontakt pod nr. tel. 501-148-728.

## Gdzie ten mistrz?

W Sanockiej Halowej Lidze Piłki Nożnej bez zmian. Liderzy nadal w formie, a broniąca tytułu mistrzowskiego drużyna Geo-Eko coraz bardziej pogłębia się w kryzysie. Doznała kolejnej porażki, tym razem z Trans Gazem.

Mecz bez wątplenia był najbardziej zaciętym spotkaniem 9 kolejki. Trwała walka o każdy metr parkietu, jednak w drugiej połowie o jednego gola więcej zdobyli zawodnicy Trans Gazu. Pozostałe spotkania miały zdecydowanie bardziej jednostronny przebieg. Prawdziwy grad goli padł w pojedynku Policji z prezentującym coraz wyższą formę No Logo. Po 6 bramek zdobyli Piotr Spa-

liński i Artur Wojtowicz. Ten drugi ma już na koncie 29 trafień i coraz bardziej powiększa i tak już dużą przewagę w klasyfikacji strzelców. Dwie czołowe drużyny – Kingsi i Football Club – jak przed tygodniem odniosły wysokie i niemal identyczne zwycięstwa. Choć po meczach o różnych scenariuszach – pierwsi do przerwy zaledwie remisowali, drudzy już w pierwszej połowie wypunktowali rywali.

**NO LOGO – POLICJA 13-7 (5-4);** Bramki: Spaliński 6, Jaklik i Ząbkiewicz po 2, Kondyjowski, Jamka, Patronik – Wojtowicz 6, Haduch. **TRANS GAZ – GEO-EKO 4-3 (2-2);** Wiejowski 2, Zacharski, Zimoń – Skubiński, Fineczko, Tarapacki. **KINGS HORN – HARNAŚ BŁONIE 9-2 (2-2);** Wójcik, D. Sieradzki i Piotrowski po 2, J. Sieradzki, Bukowski, Koczera – Bukowski 2. **FOOTBALL CLUB – MAGISTRAT 9-1 (6-0);** Suski 4, Węgrzyn 3, Bindas i Karnas – Waclawski. **Tabela:** 1. Kings Horn (21, 73-30), 2. Football Club (19, 51-28), 3. Słodki Domek (16, 52-28). **Klasyfikacja strzelców:** 1. Wojtowicz (Policja) – 28, 2. Suski (Football Club) – 19, 3. Zięba i Gołda (Słodki Domek), Zimoń (Trans Gaz), D. Sieradzki (Kings Horn) – po 13. **Dzisiaj grają:** Magistrat – Kings Horn (17), Trans Gaz – RTV AGD Media (18), WIR – Harnaś Błonie (19), No Logo – Football Club (20), Geo-Eko – Słodki Domek (21).

(bart)

## „Trójka” najlepsza

W Szkole Podstawowej nr 1 rozegrano powiatowe zawody unihokeja chłopców. Najlepsza okazała się drużyna SP3. Do półfinałów wojewódzkich awansowali także gospodarze.

W turnieju startowało 11 reprezentacji szkół podstawowych. Najpierw walczyły w trzech grupach eliminacyjnych. Po dwa najlepsze zespoły awansowały do półfinałów, których zwycięzcy stworzyli grupę finałową. Zdecydowanie najlepsza okazała się „trójka”, pokonując 3-0 Tarnawę Dolną i 1-0 „jedynkę”. O 2. miejscu SP1 zdecydowało zwycięstwo 2-0 nad drużyną z Tarnawy.

(b)

## Wielka forma Wójcickiej

Rozegrano kolejne zawody Pucharu Świata w tyżwiarstwie szybkim. Na torze w Moskwie fantastyczną formą błysnęła była panczenistka Górnika Katarzyna Wójcicka. Efektem sukcesu tuż za podium oraz nowy rekord Polski. I to na dwóch różnych dystansach!

Wójcicka znakomicie pojechała zwłaszcza na 1500 metrów, będąc jedną z zaledwie 4 zawodniczek, które złamały barierę 2 minut. Uzyskała czas 1:59,90 – do miejsca na podium grupy A zabrakło zaledwie 13 setnych sekundy. Bezkonkurencyjna okazała się Niemka Anni Fiesinger. W biegu na dystansie 5 kilometrów Katarzyna zajęła 11. miejsce, ale z wynikiem 7:18,85, czyli rekordem kraju poprawionym o prawie 2 sekundy.

W rywalizacji mężczyzn Robert Kustra znów okazał się lepszy od Witolda Mazura. Tym razem startowali na dystansie 10.000 metrów w grupie B. Kustra zajął 18. miejsce (14:02,80), a 19. był Mazur (14:03,51).

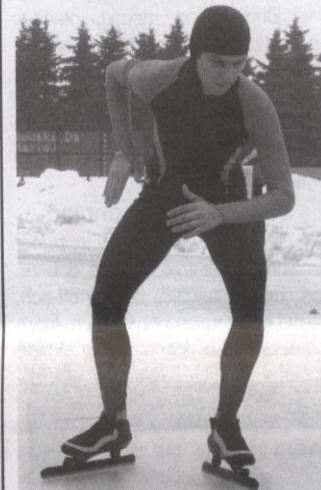


Katarzyna Wójcicka już na początku sezonu plasuje się w ścisłej światowej czołówce.

(bart)

## Wygrane Biegi

Zawody w Tomaszowie Mazowieckim rozpoczęły kolejny sezon krajowych zmagani panczenistów. W rywalizacji Pucharu Polski bardzo dobrze wypadli Maciej Biega (na zdjęciu) i Piotr Bluj z Górnika.



Słowa uznania należą się zwłaszcza Biedze, który odniósł dwa zwycięstwa, wygrywając na dystansie 500 m (38,6) i 3000 m (4:19,2). Bluj może pochwalić się 2. pozycjami na 1000 m (1:18,2) oraz 1500 m (2:04,1). Wśród dziewcząt startowały Beata Biega i Katarzyna Sołtyś, zamując jednak odległe lokaty.

W Ogólnopolskich Zawodach Klasyfikacyjnych barw Górnika bronili: Katarzyna Koźma i Szmon Sarna. Ten drugi bardzo dobrze poradził sobie w licznie obsadzonej rywalizacji na najkrótszym dystansie i zajął dobre 4. miejsce.

(b)

## Licytacje dla sanoczan

Zakończyły się aukcje internetowe koszulek z autografami sportowców, które na portalu Allegro wystawiła Fundacja Grzegorza z Sanoka. Całość sprzedano za ponad 1800 złotych, a wśród zwycięzców dominowali sanoczan.

Najwyższą cenę osiągnęła koszulka Legii Warszawa, którą za równo 800 zł kupił mieszkaniec Rzeszowa, jeden z 12 licytujących. Większym zainteresowaniem użytkowników Allegro cieszył się jednak trykot Arki Gdynia – walczyło aż 20 osób, a najwyższą ofertę 610 zł dał... sanoczanin mieszkający w Nowym Jorku. Zresztą nie był to jego jedyny zakup, bowiem za 102,50 zł wygrał także strój hokejowej reprezentacji Węgier. W Sanoku pozostanie natomiast koszulka piłkarzy Stali, którą za ponad 311,78 zł wylicytował jeden z lokalnych kibiców.

Zainteresowanie aukcjami było bardzo duże, łącznie zarejestrowano około 6 tysięcy wejść. Choć liczyłem na nieco wyższe ceny w przypadku koszulek Stali i reprezentacji Węgier, to oczywiście jestem zadowolony z końcowych cen. Za pieniądze uzyskane z tych aukcji oraz licytacji dzieł sztuki w BWA, będziemy mogli sfinansować kilka turnusów rehabilitacyjnych dla osób z dystrofią mięśni – powiedział Grzegorz Niemiec, zaznaczając, że prowadzona przez niego Fundacja Grzegorza z Sanoka jest organizacją pożytku publicznego. (bb)



Koszulki z autografami sportowców przyniosły Fundacji dochód w wysokości ponad 1800 zł.

## Jednogłośnie Biega

Zarząd Stali Sanok chce, by nowym trenerem pierwszej drużyny seniorów został Marek Biega (na zdjęciu). Sam zainteresowany ostateczną decyzję podejmie po dzisiejszym spotkaniu z zawodnikami.



– Mam nadzieję, że znajdziemy wspólny język i wiosną powalczymy o utrzymanie III ligi w Sanoku – powiedział Marek Biega, który ponad dekadę temu prowa-

dził już drużynę Stali. W ostatecznej rozgrywce zarząd brał pod uwagę trzech kandydatów – także Ryszarda Pytlowanego oraz parę Maciej Bukład – Piotr Kot. – Jednogłośnie podjęliśmy decyzję, że misję ratowania III-ligowego bytu należy powierzyć trenerowi Biedze – podkreślił prezes Józef Konieczny.

Jeżeli rozmowa z piłkarzami przebiegnie pomyślnie, trener Biega pracę rozpocznie w dniu dzisiejszym, czyli 1 grudnia (kontrakt ma zostać podpisany na półtora roku). A w następnym numerze będą państwo mogli przeczytać wywiad z nowym szkoleniowcem Stali. (bart)

## Naprzód, nie w tył

Zapowiedź „wielkiej gry” o awans do rozgrywek play-off spodobała się kibicom hokeja w Sanoku. Lubią takie wyzwania, zwłaszcza kiedy płyną one z ust samych sportowców. Nie dziwiła więc, że na meczu z Naprzodem zameldowali się w „Arenie” w liczbie 2,5 tysiąca. Wychodzili zadowoleni. KH przegrał 3 do 5.

Mecz pokazał, że nie wystarczy walczyć, a na pewno nie wystarczy chcieć wygrać. Trzeba jeszcze umieć to zrobić. A w tym fachu lepszy okazał się Naprzód. Niektórzy twierdzą, że nie cały Naprzód, a w zasadzie to tylko jego bramkarz Jacek Zając plus I atak: Mleko, Koszowski, Mirocha. Napastnicy ci strzelili nam trzy bramki, zaś Zając obronił o wiele więcej niż czyni to przeciętnej klasy bramkarz.

Dopiero po meczu, płacząc nad rozlanym mlekiem, dowiedzieliśmy się, że Łukasz Janiec bronił z wysoką gorączką, że Zetlik grał z kontuzją łokcia, że niezdrów był Mermer. I to było widać, choć nie wiedzieli o tym kibice.

### Nie wystarczy chcieć

Dobrze, że drużyna i jej trener stawiają sobie wysokie cele, dobrze, że mówią o walce w play off-ach, a nie o ostatnich potyczkach, które zdecydują o pozostaniu w ekstra-



Jedna z akcji w przegranym meczu z Naprzodem Janów.

W drużynie KH nie było takiego ataku, jak ten wymieniony w Naprzodzie. Ani doświadczony sanocki zestaw: Mermer, Cwikła, Demkowicz, ani „słowacki”: Zetlik, Melicherchik, Kostecki, nie dorównywali Ślązakom. Owszem, stwarzali sytuacje, ale kiedy zorientowali się, że Zając broni wszystko, jakby stracili impet. Zaczęli strzelać z dalszej odległości, co przy formie bramkarza Naprzodu, z góry skazane było na niepowodzenie. O tym, że był to błąd, przekonać się można było w 32.01 min. meczu, kiedy to Zetlik, Kostecki i Melicherchik rozegrali koncertową akcję meczu, zakończoną golem tego ostatniego. Ale to była jedyna taka akcja w spotkaniu.

Znacznie łatwiej tracimy bramki. Wystarczyła chwila dekoncentracji na początku II tercji, aby przegrać cały mecz. W ciągu 18 sekund goście strzelili nam dwa gole, obejmując dwubramkowe prowadzenie. Nie oddali go już do końca. A miało być tak dobrze...

klasie i spadku. Awans KH do rozgrywek play-off byłby sensacyjnym rozstrzygnięciem, biorąc pod uwagę przewagę, jaką mają nad nami pozostałe trzy zespoły. Ale już o wyprzedzenie jednego z nich, trzeba pilnie zabiegać.

Ciężko będzie w każdym meczu, bez względu na to, czy grać będzie w domu, czy poza domem. Dlatego trzeba grać lepiej, waleczniej, skuteczniej i odpowiedzialniej. I dobrze byłoby słuchać pomocy opinii zawodników w stylu: „wygraliśmy, bo byliśmy lepsi!”, a nie ciągle tych samych komentarzy: „mogliśmy wygrać!”.

Pierwszą wyjątkową okazję do odniesienia zwycięstwa na wyjeździe zrealizowaliśmy w Krynicy. Szansa do rewanżu nadarzy się już w niedzielę, kiedy to podejmować będziemy KTH u siebie. Ale i tego meczu nie wygramy, jeśli już przed meczem doliczymy sobie 3 punkty. Doliczaliśmy je w Krynicy do 59.18 min. meczu. Jak się to skończyło, wiemy wszyscy.

Marian Struś

## Znowu na tarczy

Podobnie jak w meczu pierwszej rundy, na obiekcie katehetów pojawiła się stuosobowa grupa kibiców z Sanoka. „Jesteśmy z wami, STS jesteśmy z wami” – śpiewali tuż po wejściu na lodowisko fani sanockiego hokeja. Zawodnicy KH jeszcze przed meczem obiecywali, że zrobią wszystko, by przywieźć pierwsze wyjazdowe punkty. Początek spotkania pokazał, że jest to jak najbardziej realne, bowiem już po sześciu minutach Sanok prowadził 2-0 Tym, który pograżył KTH był... Marcin Cwikła! Sanocki wychowanek, który jeszcze miesiąc temu reprezentował barwy Krynicy, wypracował dwie akcje, po których Marek Batkiewicz wyciągał krążek z siatki (przy drugiej sytuacji sędziowie bramkę zaliczyli Mirosławowi Zatko, który według nich, tuż przed bramką zmienił lot krążka). Radość kibiców i zawodników była ogromna. Do końca tej odosy sanocznicy grali z polotem, radością i rozważą. Ani razu nie zostali oddelegowani na przymusowy odpoczynek, a „mineralni” nie potrafili rozbić uważnie grającej obrony KH.

### Horzej, ale jeszcze nie źle

Kłopoty zaczęły się w drugiej tercji. Kontry gospodarzy były już bardziej kąśliwe i tylko dzięki dobrej postawie Łukasza Jańca bramki nie padły. Mieliśmy także sporo szczęścia. Krynczanie dwukrotnie ostemplowali słupkę, raz poprzeczkę. Po jednej z akcji poprosili nawet sędziego o analizę zapisu wideo, gdyż twierdzili, że krążek minął linię bramkową. Zapis wskazywał inaczej, więc sędzia bramki nie uznał. Podopieczni Andrzeja Słowakiewicza grali mniej rozważnie niż w pierwszej tercji, czego potwierdzeniem były trzy kary. To właśnie podczas gry w przewadze KTH stwarzało najgroźniejsze sytuacje.

### Nie ta drużyna

Horror rozpoczął się jednak dopiero w ostatniej odsonie. Po nieudanym wybijeniu krążka przez naszych zawodników z tercji obronnej, dopadł go Adrian Chabior i z najbliższej odległości nie dał szans Jańcowi. Nerwowe gesty trenera Słowakiewicza miały swoje uzasadnienie. W strzeleniu bramki kontaktowej gospodarze złapali bowiem wiatr w żagle i poczuli, że wcale nie muszą tego meczu przegrać. Kiedy na zegarze rozpoczęła się 60. minuta, sanocki kibice z sercem w gardle odliczali końcowe sekundy. Wszyscy wiedzieli, że zwycięstwo jest tak bardzo blisko... jednak nie na tyle blisko, by KTH nie zdołało strzelić wyrównującej bramki. Stało się to na 42 sek. przed końcem spotkania.

A miało być tak pięknie. A co gorsza, mogło być tak pięknie. Przez 56 minut wtorkowego meczu sanockich hokeistów w Krynicy, to nasza drużyna prowadziła. Niestety, w decydującym momencie zabrakło koncentracji, opanowania i... szczęścia.



Hokej to męska gra. Ale nie lubimy, jeśli ofiarą jej twardości, a często brutalności, padają nasi zawodnicy. Tak jak Robert Kostecki na lodowisku w Krynicy.

### Dobili niedobitków

Dogrywka to loteria, co potwierdziło się w tym meczu. Więcej zimnej krwi zachowali rywale i tym razem na 40 sek. przed końcem zapewnili sobie zwycięstwo. Jeden wyjazdowy punkt, który zdobył KH, to marne pocieszenie. Marne, bo mecz trzeba i można było wygrać. Choć KH może nie był zespołem lepszym, który zasłużył na trzy punkty, te trzy punkty powinien był zdobyć. No właśnie, powinien... – Trudno nam było uwierzyć w to, co się stało. Chłopcy grali z wielką ambicją, zostawili serce na lodzie, jednak czegoś zabrakło – komentował na gorąco Wojciech Pajestka, rzecznik prasowy KH.

### Kilku kibicom puściły nerwy

Liczna grupa kibiców z Sanoka po raz drugi w tym sezonie miała smutny powrót do domu. Niestety, nie obyło się bez

przykrego w skutkach incydentu. Po zwycięstwie gospodarzy, rozpoczęły się „utarczki słowne” między fanami obu zespołów. Paru „kibiców” ze wściekłością połamało kilka krzesłek. – Szkoda, bo odbiło się to na wizerunku całej grupy. Teraz z pewnością kluby nie będą patrzyły na nasze przyjazdy z przychylnością – mówił ze wściekłością w głosie jeden ze starszych kibiców, który wielokrotnie uczestniczył w podobnych wyjazdach.

Najbardziej przykre jest to, że ten incydent w pewnym stopniu zniweczył wysiłek reszty fanów. Przez cały mecz dopingowali swój zespół, nie szczydziłi gardel, sił i zaangażowania. I za to zasługują na duże słowa uznania. Nieważne kto zaczął, kto sprowokował do wyzisk. Ważne, że niektórzy nie potrafili opanować nerwów i emocji. Oby to była nauka na przyszłość... Bartosz Wiśniewski

## Emocje na krótkim torze

W zawodach uczestniczyło 141 zawodników z 10 krajów: Austrii, Białorusi, Czech, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rumunii, Słowacji, Węgier i Polski. W ekipie polskiej wystąpili reprezentanci dwóch sanockich klubów: MOSiR-u i Górnik.

To był prawdziwy maraton łyżwiarski, o czym najlepiej świadczy 217 rozegranych biegów. Mimo niesamowitego tempa zawodów, wszystko było tak, jak w szwajcarskim zegarku. – Jestem pod wrażeniem znakomitej organizacji zawodów. Wiele imprez rangi Pucharu Świata nie dotrzymałoby kroku Sanokowi – mówił Kazimierz Kowalczyk, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Ocenę tę w pełni podzielił Węgier Geogry Martos, przedstawiciel International Skating Union (ISU). – Fantastyczne zawody, fantastyczny obiekt. „Arena” jest piękna i wielofunkcyjna, a organizacja wyjątkowa – komplementował gospodarzy.

Jego zdaniem, w ostatnich kilku latach w krajach Europy Środkowej i Wschodniej short-track osiągnął znaczny postęp. Oceniał on, iż największy krok do przodu zrobiły:

Po Rumunii, Czechach i Austrii Polska była organizatorem czwartej edycji międzynarodowych zawodów w short-tracku „DANUBIA OPEN SERIES – INTERNATIONAL SANOK CUP”. Odbyły się one w sanockiej „Arenie” w dniach 24-26 bm.



Sanok jeszcze nie zdążył pokochać short-tracku, ale na pewno się z nim zaprzyjaźnił. Zwłaszcza, że sanocznicy z MOSiR-u byli widoczni w międzynarodowej stawce rywalów.

Polska, Węgry i Słowacja.

Cenzurki te pokrywały się poniekąd z wynikami na torze „Areny”. W kategorii open mężczyzn (seniorów i juniorów) zwyciężył reprezentant Polski

Jakub Jaworski. Wyprzedził on Słowaka Tomasza Greschnera i Białorusina Aliaksandra Antanienkę. Tyle samo punktów co Antanienka zgromadził drugi Polak Adam Filipowicz, czwarty

w klasyfikacji. W klasyfikacji juniorów „B” na pudle znaleźli się sami Polacy. Zwyciężył w pięknym stylu Rafał Piórecki, który wygrał na wszystkich dystansach. Drugi był Jakub Ginter, a trzeci Kacper Ullmann. W klasyfikacji junior „C” zwyciężył też Polak – Jakub Borowski.

Wśród dziewcząt w kategorii open zwyciężyła Vera Antanienka (Białoruś) przed Tatianą Zimową (Słowacja) i Lucie Tepla (Czechy). Najwyżej z Polek uplasowała się Agnieszka Bawerna, zajmując 4 m. W kategorii juniorek „B” triumfowała Polka Paula Bzura przed Słowaczką Tatianą Bodovą i reprezentantką gospodarzy Barbarą Kobylakiewicz (MOSiR). – Basia stanęła na wysokości zadania i rzeczywiście spisała się na medal – ocenił start sanocznicy trener Roman Pawłowski, dyrektor zawodów. Jej popisem był superfinał na 1500 m, w którym zwyciężyła. Szkoda, że z powodu kontuzji, jakiej doznała na zawodach we Włoszech, nie wystartowała druga czołowa zawodniczka MOSiR-u Magdalena Szwajlik.

Marian Struś